Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 22 grudnia 1936 r. Nr. 355

Sensacyjne przemówienie pos. Budzyńskiego w Sejmie

Prasa w Polsce znajduje się w rękach żydowskich

Warszawa, 21. 12. Tel. wł. — s. b.) **Obrady dzisiejsze Komisji budżetowej Sejmu poświęcone były całkowicie preliminarzowi** budżetowemu Prezydium **Rady Ministrów** i przedsiębiorstwom **z nim związanym.**

Dłuższy referat na ten temat wygłosił **poseł** Wojciechowski. Mówca **podda analizie** cyfry budżetu i zmiany **wprowadzone** w porównaniu z ubiegłym **rokiem** budżetowym, a następnie **podniósł zagadnienie** Biura akcji i **planowania,** powstałego z inicjatywy rządu.

Dalej referent omówił działalność **Biura prawnego,** ekonomicznego i **personalnego Prezydium** Rady Ministrów, **po czym przeszedł** do scharakteryzowania **prac** Najwyższego Trybunału **Administracyjnego,** podnosząc usprawnienie i **zmniejszenie** ilości zaległych **prac. Mówca** uważa za wskazane dla **przyspieszenia** tempa załatwiania spraw **zwiększenie** etatów sędziów N. T. A. Po omówieniu jeszcze działalności **Funduszu** Kultury Narodowej, **referent** przeszedł do przedstawienia **parcy** P. A. T. Omawiając dział **redakcyjny** PAT-a, poseł Wojciechowski **stwierdził** zwiększenie obsługi prasy w r. 1935 o około 10 proc., rozbudowana została sieć dalekopisów oraz zwiększona obsługa ilustracyjna prasy. Jeśli chodzi o zarzut nieobiektywnego informowania przez PAT-a o wypadkach w Hiszpanii, to ścisłe badania wykazały, że zarzut ten jest niesłuszny, albowiem redakcja P. A. T. informowała najzupełniej obiektywnie, czerpiąc wiadomości zarówno od własnych korespondentów, jak i od wielkich agencyj.

W roku ubiegłym rozwinęła się również bardzo informacja filmowa polska, która przenika się już na ekrany światowe. Nieścisłe są jednak twierdzenia o monopolu PAT-a na tygodnik aktualności. P. A. T. doszła do wyłączności tego tygodnika na drodze normalnej konkurencji z wytwórniami zagranicznymi.

Jeśli chodzi o działalność Centrali druków P. A. T., to w r. 1936 przekazała ona zamówienia blisko 100 drukarniom prywatnym na około 2 miliony złotych. Około 500.000 zł. ze środków obrotowych PAT-a zaangażowanych jest w formie zaliczek w drukarniach prywatnych, a także suma należy się Centrali druków od urzędów państwowych za wykonane prace.

Rewelacje pos. Budzyńskiego

Po tym referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której pierwszy głos zabrał głos Budzyński dziennikarz z Łodzi.

Poseł Budzyński powiedział m. i. tak: „Będę szukał kamertonu, którym prezydium Rady Ministrów nadaje ton polityce personalnej wszystkim innym urzędom i resortom. Panie Premierze, niech pan broni polskości w polityce personalnej! To wygląda na żart, ale odpowiada ponurej rzeczywistości. Przedstawicielem PAT'a w Londynie, jest Żyd. Przedstawicielami półurzędowej „Gazety Polskiej" i „Kuriara Porannego", są Żydzi. O wszystkim, co się dzieje w Anglii dowiadujemy się po przez tych trzech panów. Na jednej z najważniejszych placówek we Francji, radcą ambasady jest Żyd, szefem gabinetu Żyd, a konsul generalny jest też Żydem.

W redakcji pism żydowskich zatrudnieni są Żydzi, a to uważam za fakt normalny, ale W REDAKCJACH PISM POLSKICH, ZAJMUJĄ NACZELNE STANOWISKA RÓWNIEŻ ŻYDZI. NA KONFERENCJE PRASOWE PRASY POLSKIEJ, ZWOŁANE PRZEZ RZĄD, PRZYCHODZĄ PRZEWAŻNIE ŻYDZI JAKO PRZEDSTAWICIELE PISM POLSKICH.

Od czasu jak w Niemczech zapanował kurs antyżydowski, pisma polskie przestały wysyłać do Niemiec korespondentów Żydów. Pod przymusem wysyłamy korespondentów Polaków, a nie z dobrej woli. Dział polityki zagranicznej w radio, prowadzi trzech Żydów. Przez jaką mentalność przechodzi każda wiadomość do Polski?

Jeżeli rząd nie zmieni polityki personalnej, to zrobi... z nas wszystkich antysemitów, ponieważ fakty, jakie wymieniłem, wywołują reakcję. Żyd jest najbardziej skłonny do tonu międzynarodowego! Żydzi są doskonałą awangardą pacyfizmu! Jestem oficerem kawalerii, przypominam ,że kawaleria przygotowuje teren na wojnie. Żydzi są lekko konnymi pacyfistami. Stąd są przeciwnikami pewności w sile, nosząc humanitaryzm i wysuwając hasła o prawie człowieka. Rewolucję w Hiszpanii zrobili Żydzi, ludzie, którzy wolność człowieka ustawili na postumencie, Mój antysemityzm oznacza to, że jestem antydezerterem. Bo semita, to człowiek, który ucieka z pola walki. Wszyscy, którzy walczyli o niepodległość, musimy dziś walczyć o zniesienie okupacji wewnętrznej.

Rząd, który nie stanie na takim stanowisku i nie wypowie się zdecydowanie w sprawach **polityki** personalnej, straci kontakt z kołami, które walczyły o niepodległość.

Następnie poruszył **zagadnienie obronności kraju, która wymaga, by po** za armią istniał zdyscyplinowany naród, postęp narodowy w przemyśle i handlu i we wszystkim, co jest w państwie. Personalia są **związane z obronnością kraju.** Żądamy, aby pan premier podszedł od tej strony do spraw państwowych i wyczulił kamerton polityki personalnej Prezydium Rady Ministrów, oraz nadał mocny ton we wszystkich resortach i ich przyległościach.

Na żadnym stanowisku w kulturze polskiej nie może stać Żyd, czyli lekko-konny pacyfista. Jeżeli panowie mie poprą, to musimy sobie powiedzieć, że czas skończyć z lekko konnym pacyfizmem w Polsce".

Bolączki przepisów prasowych

Następny mówca poseł Walewski wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków prasowych w Polsce, wskazując na brak oddziaływania na opinię publiczną, która winna być urabiana w interesie państwa. Prasa polska przedstawa wielkie wartości i posiada dużą dynamikę, która można owocnie spożytkować. Trzeba te wartości wydobyć na wierzch i trzeba ułatwić prasie rolę łącznika między rządem a społeczeństwem.

Jeśli chodzi o dotychczasowe przepisy prasowe, to są one przestarzałe i mówca nie widzi istotnych przyczyn odkładania załatwienia ustawowego sprawy zawodu dziennikarskiego. Nie chodzi o stworzenie ministerstwa prasy i propagandy, lecz o to, abyśmy lepiej wykorzystywali istniejące obecnie środki i ludzi.

Omawając działalność P. A. T. poseł Walewski stwiardza, że pod względem informowania P. A. T., zwłaszcza dla potrzeb wewnętrznych, wykazał duży postęp, mniejszy natomiast w dziedzinie informowania zagranicy, co jednak nie wynika z winy P. A. T.

Mówca domaga się karania oszczerstw i tępienia bez litości złej prasy, a dla dobrej stworzenia warunków, umożliwiających wypełnenie jej zadania.

Poseł Tomaszkiewicz uważa, że aparat, jaki ma do dyspozycji premier w dziedzinie kierowania i ustalania zasad polityki państwowej nie jest dość sprawny.

Poseł Hołyński rozważał działalność poszczególnych placówek P. R. M. od strony formalno-budżetowej, wypowiadając się m. in. za podniesieniem w N. T. A. ilości stanowisk sędziowskich celem przyspieszenia prac.

Poseł Celewicz zaapelował do p. Premiera, aby w związku z tendencją normalizacji stosunków polsko-ukraińskich umożliwiono Ukraińcom wstępowanie do służby państwowej, do wojska i instytucji związanych z państwem. Mówiąc o P. A. T. poseł Celewicz wskazał na brak informacyj, oświetlających należycie ujemne strony komunizmu, a dalej zwrócił uwagę, że w dziale redakcyjnym PAT-a nie pracują Ukraińcy.

Na tym prace Komisji przerwano.

Sowiety grożą blokadą brzegów hiszpańskich

Konsekwencje zatopienia statku sowieckiego

Łodnyn, 21. 12. (Tel. wł.) Sprawa zatopienia rzekomo przez flotę powstańczą hiszpańską statku sowieckiego „Komsomoł" może w najbliższym czasie wywołać poważne konsekwencje.

Ambasador sowiecki Majski zwrócił się w sobotę do Foreign Office z prośbą o pomoc W. Brytanii w celu ustalenia stanu faktycznego i losów zatopionego statku. Rząd brytyjski zgodził się stwierdzić przez swoje placówki możliwie dokładnie, co się stało ze statkiem sowieckim.

Nie ulega wątpliwości, że Komitet nieinterwencji będzie się musiał sprawą tą zająć. Sowiety prawdopodobnie znowu wysuną propozycję blokady brzegów hiszpańskich i patrolowanie morza i oceanu w określonym promieniu przez floty brytyjską i francuską, grożąc, że w przeciwnym razie sami będą konwojować swoje statki handlowe.

„Daily Express" już dziś donosi o tym, że eskadra floty sowieckiej, składająca się z 8 łodzi podwodnych, 3-ch torpedowców i 2-ch kontrtorpedowców opuściła wczoraj Odessę, udając się na wody hiszpańskie z poleceniem strzelania natychmiast do wrogich statków, które zatrzymałyby jakikolwiek statek handlowy sowiecki na Morzu Śródziemnym.

Napad na redaktora „Podbipięty"

Warszawa, 21. 12. Tel. wł. — s. b.) Na ul. Brackiej w Warszawie dokonano napadu na redaktora nowego tygodnika „Podbipięta" p. J. Rembielińskiego, który ogłosił artykuł na temat stosunków wewnętrznych w obozie narodowym.

Czy będziemy mieli kolonie w Kongo?

Warszawa, 21. 12. Tel. wł. — s. b.) „Evening News" podaje wiadomość z Brukseli, jakoby rząd polski miał się zwrócić do rządu belgijskiego o oddanie do dyspozycji mu pewnej części Konga, a mianowicie Katanga z tym, że ta część byłaby przeznaczona na kolonizację. Rząd polski miałby uznać prawa zwierzchnicze Belgii, natomiast gotów byłby udzielić preferencji celnych na towary z Konga. Katanga znajduje się na dziale wodnym pomiędzy rzeką Kongo a Zambezi. Posiada złoża miedzi i węgla. Pokryta jest częściowo lasami.

Kraj ten zamieszkują plemiona murzynów. Potwierdzenia doniesienia pisma londyńskiego dotychczas niema.

Pracownicy bankowi demonstrują

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. s. b.) Jak już donosiliśmy, Związek Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. rozpoczął pertraktacje ze Związkiem Banków w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Ponieważ inicjatywa ta spotkała się ze sprzeciwem Związku Banków, warszawski okręg Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności na znak protestu ogłosił dwugodzinny strajk demonstracyjny na wtorek 22 bm. w godzinach od 11—13.

ZACZADZENIE DWOJGA DZIECI

Tarnopol, 21. 12. (Tel. wł.) Zofia Troszczaniec, mieszkanka Poczmajstrówki, pow. Podhajce, udając się do miasta na targ, zatkała komin w świeżo napalonym piecu, pozostawiając w mieszkaniu dwoje dzieci z pierwszego swego małżeństwa: Ryszarda i Salomeę Brzozowskich. Dzieci uległy zatruciu wydobywającym się z pieca czadem. Wezwana na miejsce lekarka zdołała uratować tylko Ryszarda. Salomea zaś zmarła. Dochodzenia w toku.

Detektyw Evans w fabryce Höflingera

Zarząd fabryki cukrów i czekolad Jana Höflingera, mieszczącej się we Lwowie przy ul. Asnyka 9, zdołał jednak ukryć przed publicznością fakt, że w niedzielę ubiegłą bawił w tym zakładzie angielski detektyw. Evans, przydzielony w Cannes do pani Simpson.

Detektyw ten na polecenie pani Simpson, a w porozumieniu z lordem Romlowem poczynił w fabryce liczne zamówienia gwiazdkowe, a to w cukrach, czekoladach, ozdobach na choinkę i t. d. Podarki te zostały z miejsca odesłane do Enzesfeld dla byłego króla Edwarda VIII. a obecnego księcia Windsorn. Równocześnie nadeszła z Londynu od hr. Rexa depesza, by fabryka Höflingera wysłała pod adresem królowej Matki Mary odpowiednią ilość cukrów, czekolad i ozdób na choinkę dla Jej wnuków, a dla córek królowej Elżbiety.

Zarząd fabryki odwrotną pocztą wysłał swe znakomite wyroby, w przekonaniu, że przyczynia się tym do spopularyzowania naszego przemysłu w wysoko postawionych kołach angielskich.

Wieść o tym doszła do wiadomości publicznej w dniu wczorajszym; nic dziwnego przeto, że sklepy fabryki Höflingera, mieszczące się przy placu Halickim 9 i przy ul. Rutowskiego 8, oblężone były przez miejscową publiczność, która nabywała te cukry, czekolady i wywieszki na choinkę, która zamówił dwór angielski.

Pan Höflinger zapewnił nas, że magazyny jego pełne są towaru i że od lat walczy fabryka o to, by nadal utrzymać się w swych wyrobach smacznych i zdrowych, a efektownych w pierwszym szeregu tej gałęzi produkcji. Wierzymy, że tak solidna firma dotrzyma swego przyrzeczenia.

Podziękowanie

Wszystkim Pp. Kolegom zmarłego sp. Brata ADAMA KRACHA, radcy Izby Skarbowej, jak również znajomym i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę Zmarłemu, składa serdeczne podziękowanie stroskana

4920 Siostra

Święta P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. s. b.) P. Prezydent R. P. wyjechał do Spały wraz ze swym otoczeniem, gdzie spędzi cały okres świąt Bożego Narodzenia.

Audiencja syonistów u prem. Składkowskiego

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. s. b.) P. premier gen. Składkowski przyjął dziś przedstawiciela syonizmu z dr. Somersteinem na czele. W skład delegacji m. in. wchodził dr. Emil Schmorak ze Lwowa.

Kazim. Wierzyńsk. laureatem Państw. Nagrody Literackiej

Warszawa, 21. 12. Tel. wł. — s. b.) Dnia 21 grudnia ib. w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. zebrał się sąd konkursowy nagrody literackiej Ministra W. R. i O. P. w celu przyznania tej nagrody w wysokości 5.000 zł. za rok 1936.

W skład sądu weszli powołani przez p. Ministra W. R. i O. P. prof. J. Krzyżanowski i W. Zawistowski, delegaci Polskiej Akademii Literatury w osobach prezesa senatora W. Sieroszewskiego i wiceprezesa Leopolda Staffa, oraz delegat Zarządu głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich prezes lwowskiego Oddziału tego Związku p. Ortwin.

Sąd konkursowy, obradujący pod przewodnictwem sen. W. Sieroszewskiego, rozpatrzył zgłoszone kandydatury: Kazimierza Wierzyńskiego, Karola Irzykowskiego i Artura Górskiego, po czym w drugim głosowaniu przyznał jednomyślnie nagrodę literacką Kazimierzowi Wierzyńskiemu „za całokształt jego działalności ze szczególnym uwzględnieniem jego dzieł ostatnich, a więc „Lauru Olimpijskiego", który wywołał rozległy oddźwięk poza Polską, oraz „Wolności tragicznej", ujmującej problemy aktualne w doskonałą i szlachetną formę".

Wniosek powyższy został przez p. Ministra W. R. i O. P. zatwierdzony.

Skasowanie pewnych wiz paszportowych

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. s. b.) Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o podjęcie kroków, mających na celu skasowanie obowiązku wizowania paszportów do krajów, z którymi Polska utrzymuje stały kontakt handlowy. Stanowisko swoje Izba uzasadniła tym, iż tego rodzaju zwolnienia istnieją zagranicą między państwami, które zawarły między sobą umowę, obowiązek wizowania paszportów hamuje przyjazd turystów do Polski.

PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY TELEFONICZNEJ

W agencji pocztowej Cieplice, pow. Jarosław, oraz w agencji Podzameczek, pow. Buczacz, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

W urzędzie pocztowym Worochta, pow. Nadwórna, zaprowadzono północną służbę telefoniczną i telegraficzną zamiast dotychczasowej służby całodziennej.

Lwów, dnia 21 grudnia 1936 r.

Expose min. Becka

Gwałtowne tempo, w jakim rozwijają się wypadki na terenie międzynarodowym oraz mnogość często ze sobą sprzecznych tendencji poszczególnych grup państwowych w Europie, które to zamierzenia dotykają najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej — sprawiło, iż zazwyczaj małomówny minister spraw zagranicznych p. J. Beck poświęcił problemom polskiej polityki międzynarodowej obszerne przemówienie, wygłoszone w piątek na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu.

Zasady, jakimi rządzi się polityka zagraniczna Polski, uwidoczniły się w kolejności omawianych tematów.

A więc przede wszystkim: realizm w ocenie zagadnień międzynarodowych. „Polityką międzynarodową rządzi pewna wspólność interesów wszystkich państw" — stwierdził min. Beck, przy czym dał wyraz przekonaniu, że przejściowe fale negatywne nie mogą tego normalnego rozwoju solidarności zatrzymać.

Najbardziej realną rzeczą są stosunki z ościennymi państwami. Min. Beck wyraził zadowolenie zarówno z rozwoju stosunków ze wschodnim sąsiadem, tj. z Sowietami, jak i zachodnim sąsiadem, tj. Niemcami.

Tutaj na szczególne podkreślenie zasługuje kardynalna zasada polskiej polityki zagranicznej, że „nic co się dzieje nad tym jedynym morzem, do którego mamy dostęp, nie może być dla nas obojętne".

Również nerwowość opinii w dziedzinie stosunków z Niemcami nie zmienia, zdaniem ministra, wartości „wielkiej i odważnej decyzji" ułożenia przyjaźni stosunków między Polską a Rzeszą niemiecką.

Z zadowoleniem można stwierdzić, iż ostatni rok przyniósł dalsze silne wzmocnienie najstarszych układów sojuszniczych, jakie Polska zawarła dla obrony swych interesów. Minister Beck mógł to wskazać zarówno na żywe i serdeczne przyjęcie Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji, jako też na solidarność polsko-rumuńską, która znalazła swój wyraz w wizytach min. Antonescu i gen. Samsonovici, jak i zapowiedzieć swą wizytę w Bukareszcie i osobiste zetknięcie się naczelników dwóch państw Polski i Rumunii.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwała opinia Polski sformułowania polskich tez kolonialnych, przy czym min. Beck omawiając zagadnienie nadmiaru ludności, szczególowo zajął się problemem żydowskim, szczególnie trudnym w Europie Wschodniej. Otóż bardzo znaczna ilość ludności żydowskiej, która zapewniała egzystencję swych rodzin, trudniąc się drobnym pośrednictwem, w miarę rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych krajach traci środki egzystencji.

W końcu warto zwrócić uwagę na jasne zwroty, jakie znalazły się w oświadczeniu min. Becka o sprawach gdańskich. Jeśli chodzi o zapewnienie poszanowania polskich praw żywotnych w Gdańsku, to nic się w tej sprawie zmienić nie może i stanowisko rządu jest proste i niewzruszone.

Expose min. Becka, które wobec powszechnego zainteresowania społeczeństwa polskiego zagadnieniami międzynarodowymi było na czasie, objęło wszystkie prawie odcinki polityki międzynarodowej. Fakt, iż w Polsce istnieje tylko jedna polityka zagraniczna, wykazany został wybitnie, jak też fakt, iż polska polityka zagraniczna kroczy wytrwale po jednej, ustalonej już linii. **R. E.**

DZIWNA WSPÓŁPRACA

Może nie byłoby warto wracać do tej sprawy, gdyby nie zawierała charakterystycznych znamion, dotyczących ogól nych zagadnień.

Mówimy o stanowisku Warszawskiego Dziennika Narodowego w sprawie niedawnego rozłamu w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich.

Sprawa rozłamu jest znana. Dotyczy zawodowych interesów dziennikarskich i o tyle jest obojętna dla szerszej opinii publicznej, ale zazębia się również o ogólne problemy naszego życia publicznego i tu stanowi przedmiot bardziej powszechnego zainteresowania.

Niezależnie od Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich powstała — jak wiadomo — odrębna organizacja zrzeszonych i niezrzeszonych dziennikarzy, którzy w ten sposób zareagowali przeciw oddawna panującemu systemowi w lwowskim Syndykacie: ostatnio system ten doprowadził do publicznego mieszania się Syndykatu w polityczne tendencje poszczególnych dzienników, co oczywiście zasadniczo naruszyło zawodowy charakter organizacji syndykackiej.

Jak deus ex machina wdał się w sprawę „Warszawski Dziennik Narodowy", centralny, jak wiadomo, organ Stronnictwa Narodowego, którego stanowisko w powyższej sprawie ująć da się w następujące punkty:

1) toczy się wojna pomiędzy „Wiekiem Nowym" i „Expressem Wiecz." a „Dziennikiem Polskim"; zaczął „Dziennik Polski", który oskarżył oba wspomniane pisma „o sprzyjanie frontowi ludowemu w Hiszpanii i w Polsce, o kulturbolszewizm i t. d." Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że „Dziennik Polski" nawoływał do terroru wobec prasy sanacyjno-lewicowej.

2) w odpowiedzi na to oba atakowane organy zwróciły się do Syndykatu Dziennikarzy, obsadzonego mocno przez współpracowników obu pism i Syndykat uchwalił rezolucję przeciw „Dziennikowi Polskiemu".

3) redaktorzy „Dz. Polskiego" wystąpili ze Syndykatu i założyli odrębną organizację; w nowej organizacji znalazł się jednak p. Zygmunt Halber z „Gońca Wieczornego", co, zdaniem Warsz. Dziennika Narodowego, jest rzekomo kompromitacją zarówno nowego zrzeszenia, jak jego ludzi,

4) na zakończenie centralny organ Stronnictwa Narodowego cytuje szereg ustępów z artykułów Expressu Wieczornego, (prasa „zawsze liberalna i lewicowa, zawsze filosemicka i wroga wobec nacjonalizmu polskiego" — jak w omawianym artykule dosłownie pisze od siebie Warsz. Dz. Nar.), skierowanych przeciw „Dziennikowi Polskiemu" i jego redaktorom; cytaty te podane są z tendencją nietylko aprobującą, ale z dużą satysfakcją („nie mamy powodu do oszczędzania ich", tj. redkatorów „Dziennika Polskiego").

Tak — niestety" — wygląda stanowisko „Warsz. Dziennika Narodowego".

Wymaga ono oświetlenia, nietylko może w interesie nowego zrzeszenia dziennikarskiego, ile celem ustalenia pewnych zjawisk, które odsłaniają prawdę nie zawsze dobrze znaną opinii polskiej.

Najpierw co do niektórych faktów. Z naszej strony nie mamy nic do ukrywania. Rozpoczęliśmy i prowadzimy od szeregu miesięcy konsekwentną akcję przeciw tendencjom w prasie demoralizującym politycznie i moralnie opinię polską. Akcja w tej sprawie nie jest oderwana, ale ściśle łączy się z reprezentowanym przez nas poglądem na całość dzisiejszego naszego życia. Zasto sowania terroru domagaliśmy się wobec prasy komunistycznej i ten szczegół z naciskiem podkreślamy. Nie wymieniliśmy przy tym, ani nie mieliśmy zamiaru wymieniać żadnego z istniejących dzienników.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich wydał w tej sytuacji oświadczenie skierowane przeciw „Dziennikowi Polskiemu", czym dopuścił się jaskrawego naruszenia obowiązującej zasady w zawodowej organizacji dziennikarskiej; jeśli bowiem organizacja dziennikarska zaczęłaby potępiać poszczególne dzienniki za ich stanowisko w sprawach politycznych — żaden Syndykat nie utrzy małby się ani 48 godzin. W tym wypadku większość złożona z współpracowników jednego wydawnictwa nadużyła firmy Syndykatu w walce przeciw innemu wydawnictwu. Rzecz jest zbyt jasną, aby trzeba ją bliżej wyświetlać.

Powstało nowe zrzeszenie. Jest w nim istotnie p. Z. Halber. Ale p. Z. Halber jest jedynym Żydem w nowym zrzeszeniu, które w 99 proc. składa się z Polaków.

Natomiast w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich znajduje się 70 proc. Żydów, a 30 proc. Polaków. Nie byłoby to może dziwne, ponieważ cała prasa lwowska — z wyjątkiem „Dziennika Polskiego" — stanowi bądź własność Żydów, bądź jest przez Żydów redagowana.

Dziwnym natomiast, a nieznanym opinii polskiej szczegółem jest ten fakt, że w Syndykacie Dz. Lwowskich, złożonym z 70 proc. Żydów znajdują si do tej chwili, dziennikarze ze Stronnictwa Narodowego.

Ale i to możnaby jeszcze jakoś od biedy uzasadnić.

Wobec surowego stanowiska „Warsz. Dziennika Narodowego" w sprawie nowego zrzeszenia, staje się jednak już wprost niezrozumiały jeszcze jeden naderwymowny szczegół.

Oto w zarządzie Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich zasiada jako prezes Br. Laskownicki, współwydawca i redaktor organu pp. E. Goldberga-Gromskiego i Hersza Tennenbauma-Lewartowskiego, dalej jako wiceprezesi: współwydawca i redaktor sjonistycznej „Chwili" H. Heschel*s dziennikarz P. P. S. i Frontu Ludowego Br. Skalak, dalej redaktor żargonowego „Momentu" Guensberg i jeszcze dwu czy trzech dalszych Żydów, a jako sekretarz Syndykatu, zasiadający w prezydium z wymienionymi przed stawicielami prasy żydowskiej i Frontu Ludowego figuruje we własnej osobie kierownik lwowskiej redakcji Warszawskiego Dziennika Narodowego, centralnego organu Str. Narodowego, mgr. Władysław Pańczak.

Nie wiemy, czy ta współpraca przedstawiciela prasy Str. Narodowego z pp. Heschelesem, Guersbergiem, Skalakiem i B. Laskownickim wynika z takich czy innych względów, ale wiemy jedno ponad wszelką wątpliwość, że w tej sytuacji obecność jedynego Żyda w nowym zrzeszeniu zawodowym jest — z punktu widzenia nawet zagorzalego antysemity — stanem rzeczy zupełnie wzorowym. I trzeba wielkiego cynizmu, aby zasiadając w jednym prezydium z przedstawicielem prasy sjonistycznej i żargonowej rozdzierać szaty nad p. Z. Halberem.

Dalszy ciąg wywodów Warsz. Dz. Narodowego jest wskutek tego zupełnie nie interesujący, chociaż bardziej zrozumiały. Jeśli bowiem Warsz. Dz. Narodowy uważa swoją współpracę z sjonistami i prasą żargonową za objaw normalny i usprawiedliwiony, to oczywiście cytaty z organu pp. E. Goldberga-Gromskiego i H. Tennenbauma-Lewartowskiego, skierowane przeciw jedynemu polskiemu pismu we Lwowie stanowią fragment zażyłego i serdecznego sojuszu.

Trzeba tylko ubolewać, że zaciekłość partyjna sięga aż do tak niezwykłej konduity.

Dopóki występuje przeciw nam organ pp. Goldberga-Gromskiego i Tennenbauma-Lewartowskiego redagowany przy współudziale Menachema Mendla Orensteina i tow. — czujemy się zwolnieni od jakiejkolwiek repliki na łamach pisma. Byłoby bowiem źle tylko wtedy, gdyby nas ten organ chwalił i zalecał.

Ale równie obojętnie przechodzić musimy obok zjawiska, kiedy „Warszawski Dziennik Narodowy" występuje przeciw nam z cytatami „rewelacyj" b. ucznia szkoły rabinackiej i długoletniego b. współpracownika „Sprawiedliwości" wspomnianego już Menachema Mendla Orensteina.

Możemy ubolewać, możemy dziwić się, ale nie będziemy odpowiadać. Autorzy i zwolennicy tych wybryków sami za to odpowiedzą, ale przed innym forum.

Nas natomiast te ataki nie mogą osiągnąć. Znajdują się poza strefą jakichkolwiek zainteresowań opinii przyzwoitych ludzi. **M. CZ.**



Polityka zagraniczna Polski w ogniu dyskusji na komisji senackiej

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagr. Senatu poświęcone było całkowicie dyskusji nad wygłoszonym w dniu wczorajszym expose ministra spraw zagranicznych Becka. Wszyscy mówcy, zabierający głos z uznaniem podkreślali nasze osiągnięcia w dziedzinie polityki zagranicznej. Sen. Fudakowski scharakteryzował jej linie wytyczne od początku tworzenia się państwa polskiego.

Następny mówca b. premier sen. Jędrzejewicz, uważa za rzecz niezmiernie cenną bliski kontakt między czynnikami rządowymi, a parlamentem. Wśród tych kontaktów jednym z najistotniejszych jest zawsze expose ministra spraw zagranicznych.

Sen. Michałowicz zapytuje p. Ministra jak sobie wyobraża przyszły układ stosunków polsko-litewskich, a dalej zwraca uwagę na konieczność powołania specjalnego szkolnictwa nastawionego głównie na ekspansję i przenikanie zagranicę.

Sen. Jaroszewiczowa szczegółowo omawia problem kolonialny, który zyskał w ostatnich latach na wyrazistości. Rozwiązanie tego problemu jest dla nas rzeczą doniosłego znaczenia. Przede wszystkim ze względów demograficznych i zaopatrzenia w surowce. Import surowców wynosi w Polsce połowę całego importu. Mówczyni wyraża przekonanie, że rząd zagadnienie to postawił po to, aby je przeprowadzić z jaknajlepszym uwzględnieniem naszych interesów, co do sprawy gdańskiej.

Sen. Gołuchowski omawiając znaczenie sojuszu z Francją, w naszej polityce zagranicznej, zaznacza że układ stosunków wobec emigrantów polskich we Francji wzbudza zaniepokojenie i dlatego należało by wzmóc propagandę polską choćby przez pomoc materialną dla stowarzyszeń polskich we Francji.

Wreszcie sen. Rostworowski zabierając głos w dyskusji stwierdził, że nigdy może dotychczas trudności sytuacji międzynarodowej nie zostały tak wyraziście przedstawione, jak we wczorajszym expose.

Przed końcem dyskusji wygłosił przemówienie minister spraw zagr. Beck, dając wyjaśnienia na zagadnienia poruszone przez panów senatorów. Mowa ta przyjęta została żywymi oklaskami.

Uzupełniające przemówienie min. Becka

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) W odpowiedzi na dyskusję w komisji spraw zagranicznych Senatu, pan minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

Z największą uwagą wysłuchałem dzisiejszej dyskusji i zanim przejdę do poszczególnych punktów, wymagających odpowiedzi, chciałbym stwierdzić, że jestem przekonany, iż wszyscy pracujący w służbie zagranicznej polskiej, wszyscy moi współpracownicy urzędu centralnego i placówek znajdą z pewnością wiele pomocy moralnej w szeregu zdań, któreśmy tu usłyszeli.

Z wyjątkiem jednego problemu, t. j. zagadnienia stosunku naszego z Litwą, wszystkie wymienione w dyskusji problemy znajdowały pewien wyraz w moim wczorajszym expose, dla tego ten jeden wychodzący poza ramy mego przemówienia, pozwolę sobie w kilku słowach scharakteryzować.

Konstatuję u wszystkich członków komisji zainteresowanie faktem, że poruszyliśmy na gruncie międzynarodowym sprawy nasze demograficzne i ekonomiczne w związku z zagadnieniami zamorskimi i kolonialnymi. Do moich wczorajszych uwag i nawiązując do dzisiejszych przemówień, chciałbym dodać jeszcze parę komentarzy. Sprawy tej kategorii są bardzo trudne, a jeżeli się coś porusza, to oczywiście z jakimś celem. Więc jeżeli uważałem za konieczne tym razem przedstawić na forum międzynarodowym te zagadnienia, to chciałbym w każdym razie stwierdzić, że motywem nie było poszukiwanie powierzchownego prestiżu, ani jakaś zewnętrzna ambicja, ani w najmniejszym stopniu chęć wywołania zamieszania.

Z kwestii konkretnych poruszono w formie zapytania następujące sprawy:

Co do kwestii przemówienia ministra Rzeszy dr. Schachta, chciałbym tu oświadczyć, że przed kilku dniami z ust własnych min. dr. Schachta otrzymaliśmy kategoryczne stwierdzenie, że interpretacja jakoby jego przemówienia była skierowana przeciw słusznym interesom państwa polskiego i mogła być uważana za niezgodne z ułożonym między Polską a Niemcami stanem dobrego sąsiedztwa i niagresji, nie odpowiada w najmniejszym stopniu jego intencji. Przypuszczam, że to proste oświadczenie daje dostateczną odpowiedź na pytanie p. senatora.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek za Związkiem Sowieckim, to p. senator poruszył sprawę Kominternu. Tu pozwolę sobie odpowiedzieć generalną uwagą. Rząd Rzeczypospolitej zawierając jakiekolwiek układy międzynarodowe, stoi zawsze kategorycznie na stanowisku, że żaden z nich pośrednio ani bezpośrednio nie może krępować tego, że życie wewnętrzne naszego państwa regulujemy sami i nikt ani drogą prawa, ani drogą nacisku nie może nam w tym działaniu przeszkodzić.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek z W. Brytanią w związku z moją wizytą w Londynie, chciałbym stwierdzić, że komunikat, który wydano po moim pobycie, zawiera określenia tak dokładne, jak to było tylko możliwe w aktualnym stanie negocjacyj prowadzonych na temat ewentualnego przyszłego paktu zachodniego. Rokowania te nie wydają się bliskie zakończenia i decyzji.

Sen. Gołuchowski poruszył zagadnienie niezmiernie trudne, los naszej emigracji. Trudność dla tego jest duża, że sytuacja obywatela, który zmuszony był wskutek warunków ekonomicznych opuścić granicę państwa, jest szczególnie skomplikowana i praca nasza mająca na celu wszechstronną opiekę nad nim nie jest oczywiście tak bezpośrednia, jaką może dać kontakt między państwem a obywatelem w kraju.

Na zakończenie obrad komisji, przewodniczacy sen. Lubomirski wyraził Panu Ministrowi podziękowanie za udział w jej pracach nad rozważeniem naszej sytuacji międzynarodowej.

Konferencja min. Swiętosławskiego z J. E. ks. Kardynałem Hlondem

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 19 bm. odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu ministrem WR i OP prof. dr. W. Świętosławskim a delegatem stolicy apostolskiej ks. kardynałem A. Hlondem, dotycząca spraw, przewidzianych do uregulowania między rządem a stolicą apostolską.

Które weksle przyjmowane będą w urzędach

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) W dzienniku urzędowym Min. Skarbu (nr. 32) został opublikowany okólnik z dnia 7 listopada, w myśl którego urzędy winny przyjmować na zabezpieczenie pretensyj skarbu państwa tylko te weksle, które zawierają poza podpisem wystawców, podpisy osób odpowiedzialnych, dających gwarancję pokrycia długu wekslowego.

———

POŻAR SZKOŁY POWSZECHNEJ

Stanisławów, 19. 12. (Tel. wł) W Tuczygłowie, pow. Kałusz, z powodu zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar w miejscowym budynku gromadzkim, w którym mieściła się również szkoła powszechna i czytelnia „Proświty". Mimo energicznej akcji ratowniczej pożar strawił doszczętnie budynek wraz z całym inwentarzem.

OFIARY WŚCIEKŁEGO PSA

Stanisławów, 19. 12. (Tel. wł.) W Stratynie, pow. Rohatyn, wściekł się pies Izydora Winnickiego, zerwał się z uwięzi i pokąsał kilkanaście miejscowych psów. Psy zostały wybite.

Wrażenie exposé min. Becka w prasie europejskiej

Paryż, 19. 12. (Tel. wł.) Expose min. Becka znalazło obszerny oddźwięk w prasie francuskiej, wywołując duże zainteresowanie. Większość dzienników ogłasza deklarację min. Becka równocześnie z piątkowymi przemówieniami min. Edena, Mussoliniego pod wspólnymi tytułami.

„Excelsior" podaje na czele numeru fotografie min. Becka, Edena i Mussoliniego oraz teksty ich oświadczeń p. t. „Trzy doniosłe deklaracje: Edena w Izbie Gmin, Becka w Senacie polskim i Mussoliniego w Littorii".

„Leo Jour" cytuje na pierwszej stronicy trzy przemówienia: Becka, Edena oraz Mussolniego.

„Republique" ogłasza p. t. „Trzy wielkie mowy. Przemówienia Becka. Edena i Mussoliniego"

„Petit Parisien" zaopatruje mowę min. Becka komentarzem, w którym zwraca uwagę na pominięcie Litwy i Czechosłowacji.

„Populaire" ogłasza obiektywnie streszczenie deklaracji min. Becka, charakteryzując ją w sposób następujący: „Współpraca ze Związkiem Sowieckim i Niemcami, utrzymanie aliansów defensywnych, obrona interesów polskich nad Bałtykiem, odmowa przyłączenia się polityki bloków zbrojnych".

Berlin, 19. 20. (Tel. wł.) Piątkowe expose min. Becka przyjęte zostało przez niemieckie koła polityczne z dużym zainteresowaniem. Na czoło tego zainteresowania wysunęły się ustępy, dotyczące stosunków polsko-niemieckich i polsko-gdańskich. Ustępy deklaracji min. Becka w tych sprawach przyjęte zostały w Berlinie pozytywnie.

Półurzędowa „Dipl. Polit. Korrespendenz" pisze: Dla krajów, które w jakiejkolwiek formie pozostają w kontakcie z polityką polską, jest rzeczą cenną wiedzieć, iż Polska nie zmienia swej linii politycznej, lecz zdecydowana jest trzymać się kursu, nakreślonego przez Marszałka Piłsudskiego.

„National Ztg." stwierdza, iż expose min. Becka jest podkreśleniem stanowiska kluczowego Polski w Europie, odpowiadającej sile państwa polskiego.

Poza tym obszerne sprawozdania i komentarze do expose min. Becka zamieszczają dzienniki angielskie, włoskie, belgijskie, czechosłowackie i estońskie.

Zmotoryzowana dywizja cudzoziemska wesprze wkrótce wojska gen. Franco

Paryż, 19. 12. (Tel. wł.) Od dwu dni toczy się pod Madrytem pojedynek artyleryjski. Miasto spowite jest mgłą, która utrudnia ruchy piechoty i jednostek zmotoryzowanych. Wojska gen. Franco prowadzą nadal działania oskrzydlające i dążą do całkowitego otoczenia Madrytu.

Talavera, 19. 12. (PAT). Niezależni posłowie angielskiej Izby Gmin, bawiący obecnie na froncie madryckim, zwiedzili w piątek Naval Carnero, wieczorem zaś odjechali do Toledo, skąd dziś udadzą się do Sevilli. Byli oni już w Burgos i Salamance. W czasie swej podróży podejmowani oni byli przez wyższych funkcjonariuszy rządu powstańczego.

Kair, 19. 12. W Maroku hiszpańskim organizuje się nowy korpus z tubylców i ochotników zarówno cudzoziemców, jak i Hiszpanów. Jako nową zasadę przyjęto, że Berberowie będą służyli w jednych oddziałach z Europejczykami. Instruktorami są prawie wyłącznie cudzoziemcy, bowiem wszyscy zdolni do walki oficerowie i podoficerowie Hiszpanii, znajdują się na froncie.

Korpus liczy ok. 16.000 żołnierzy i będzie całkowicie zmotoryzowany. Pierwsze jego transporty mają odejść do Hiszpanii w końcu grudnia lub w początku stycznia.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ SAMOLOTÓW

Paryż, 19. 12. (Tel. wł.). W Millau (Francja południowa) 6-ciu ludzi dokonało niezwykle zuchwałego uprowadzenia trzech samolotów. O godzinie 9-tej rano 6-ciu ludzi zjawiło się na lotnisku, oświadczając, że mają sprawdzić samoloty należące do miejscowego aeroklubu.

Dozorca wpuścił ich i pod pozorem próbnego lotu, osobnicy zajęli miejsca w trzech samolotach i odlecieli. Samoloty były w doskonałym stanie.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.). W swoim czasie pisaliśmy o wydaniu przez rząd zakazu zaciąganie się w szeregi armii hiszpańskiej obywateli polskich. Zakaz ten znalazł szerokie echo na terenie międzynarodowym.

W ślad za Polską poszła również Francja, która w dniu wczorajszym wydała podobny zakaz dla swych obywateli.

Rozwój antysemityzmu w Z. S. S. R.

Moskwa, 19. 20. (PAT) Ostatnio prezydium CIK ZSSR zwolniło Izraela syna Mojżesza Leplewskiego ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych Białorusi sowieckiej, mianując na jego miejsce Jerzego Mołczanowa.

W tutejszych kołach zagranicznych nominację tę oceniają jako objaw tendencji do usuwania elementu semickiego z rosyjskiego aparatu bezpieczeństwa i zastępowania go przez element rdzennie rosyjski.

DZIELNA LOTNICZKA

Marsylia, 19. 12. (PAT) Samolot francuskiej lotniczki Maryse Hilsz uległ katastrofie podczas lotu przygotowawczego do próby pobicia rekordu szybkości. Lotniczka uratowała się na spadochronie. Samolot został rozstrzaskany.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Stanisławów, 19. 12. (Tel. wł.) W Czernicy, pow. Żydaczów. 14-letni Aleksander Pawlinowicz, jadąc z góry wozem naładowanym drzewem, spadł pod koła wozu, które przejechały go na śmierć.

nie budowa żelbetanowego budynku. Najodpowiedniejszym miejscem dla pomieszczenia budynku panoramy był by Park Paderewskiego, który leży zresztą w obrębie terenu, na którym rozegrała się bitwa grochowska.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY DRZEWORYTÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiaj po południu Wiceminister Spraw Zagranicznych p. J. Szembek w obecności Wicemin. W.R. i O.P. prof. Ujejskiego, reprezentantów korpusu dyplomatycznego z ambasadorami angielskim i niemieckim na czele, oraz licznych zaproszonych gości ze sfer artystycznych i naukowych i reprezentantów prasy dokonał otwarcia II-ej międzynarodowej wystawy drzeworytów, zorganizowanej pod protektoratem Marszałka Polski gen. Śmigłego-Rydza.

Za 45 milionów franków państwo polskie wykupiło akcje Żyrardowa

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) Zgodnie z układem zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim dokonano 18 grudnia 1936 r. w Paryżu wręczenia przedstawicielom rządu polskiego 96.089 akcyj Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich. Akcje te, które rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr., stanowią 64 procent kapitału akcyjnego Towarzystwa. Na skutek wszelkich pretensyj do Zakładów Żyrardowskich i na skutek transakcji, wyżej wymienionej grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensyj do Zakładów Żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności i figurujące w bilansie Zakładów w sumie 10,5 miliona zł. Również w konsekwencji tego zaiatwienia wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonariuszów polskich, wytoczone przeciwko grupie francuskiej stały się bezprzedmiotowe.

W ten sposób cała sprawa żyrardowska i wszystkie kroki sądowe z tym związane zostały ostatecznie zlikwidowane ku całkowitemu zadowoleniu obu rządów, które pragnąc utrzymać dobre stosunki między Polską i Francją, uznały takie załatwienie tej sprawy za niezbędne i ze wszech miar celowe.

Rokowania angielsko-włoskie

Rzym, 19. 12. (PAT) Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani potwierdza na podstawie informacyj z dobrego źródła, że rokowania angielsko-włoskie o zawarcie gentleman agreement weszły w fazę końcową.

Sprzedaż ryb na święta

We Lwowie jako mieście nieposiadającem rzeki, handel rybami zazwyczaj szwankuje. Ażeby dostarczyć publiczności na Święta Bożego Narodzenia dostatecznej ilości świeżych ryb, Kongregacja Kupiecka we Lwowie urządziła konferencję w celu osiągnięcia porozumienia między Polskim Związkiem Hodowców a sprzedawcami. Ryby będą do nabycia od poniedziałku w sklepach członków Kongregacji, oraz na placach targowych, gdzie sprzedawać je będzie Polski Związek Hodowców ryb po cenach jednolitych. Ryby nabywane w tych źródłach będą żywe, a kupujący będą mieli gwarancję uczciwej wagi. W ten sposób miasto nasze zostało zaopatrzone w niezbędny na święta produkt.

W Warszawie powstanie panorama Olszynki grochowskiej

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł. — s. b.) Od pewnego czasu obiegały Warszawę pogłoski, iż powstała inicjatywa stworzenia w Warszawie panoramy bitwy w Olszynce Grochowskiej, na wzór słynnej lwowskiej Panoramy Racławickiej, którą by wykonać miał najznakomitszy współczesny malarz batalista Wojciech Kossak.

Kosztorys przewiduje 400—500 tysięcy zł., z których 300.000 zł. pochło-

DZIEŃ GOSPODARCZY

Premie eksportowe i ceny zbóż

Zagadnienie polityki rolniczej w kraju o tak znacznej przewadze rolnictwa, jak Polska, posiada szczególną wagę gospodarczą. Toteż rewizja jednej z wytycznych rządowej polityki rolnej odbija się głośnym echem w kraju i budzi powszechne zainteresowanie. Tak się stało również i po ogłoszeniu zarządzenia, zapowiadającego rewizję wysokości wypłacanych premii wywozowych przy eksporcie zbóż.

Wysokość stawek premiowych wpływa z jednej strony na ceny zboża w kraju, z drugiej zaś stanowi przy znacznym eksporcie poważną pozycję wydatków budżetowych.

Premiowanie wywozu zbóż przedsięwzięto w okresie niskiego poziomu cen płodów rolnych celem podniesienia tych cen i zahamowania dalszego ich spadku. Wkrótce okazało się jednak, że premiowanie wyłącznie eksportu zbożowego nie przynosi odpowiednich rezultatów dla rolnictwa w stosunku do wydatków państwowych na ten cel. Rozciągnięto więc popieranie eksportu i na inne artykuły rolne, początkowo na przetwory zbożowe, a później i na artykuły hodowlane oraz różne rośliny strączkowe i oleiste. W ten sposób premiowanie objęło wszystkie płody rolne. Umożliwiło to powolne przedstawianie pracy rolnika z przeważającej dotychczas w gospodarstwach rolnych uprawy zbożowej na uprawę rentowniejszych roślin i na hodowlę bydła oraz trzody chlewnej.

Te zmiany w wytycznych polityki rolnej, wprowadzone przed dwoma laty, przyniosły pozytywne rezultaty. Objęcie premiami wywozowymi artykułów hodowlanych wzmogło eksport żywca i jego przetworów, co wpłynęło na poprawę cen tych artykułów i podniosło dochód rolnika. W ubiegłym roku rolniczym dochód ten zwiększył się o 10 proc. Niewątpliwie do osiągnięcia tak pomyślnych rezultatów przyczynił się wzrost konsumcji mięsa na rynku wewnętrznym.

Wobec takich rezultatów nowej polityki rolniczej, zasady jej utrzymane zostały i na bieżący rok gospodarczy w rolnictwie. Poddano jedynie rewizji wysokość wypłacanych premii przy wywozie zbóż. Stwierdzono bowiem już poprzednio, że znaczna część tych premii pozostanie w rękach nadmiernego u nas łańcucha pośredników w branży zbożowej, a daleko mniejsza część dochodzi do rąk rolnika, podnosząc cenę uzyskiwaną przez niego. Dążeniem Ministerstwa rolnictwa stało się więc obniżenie wysokości stawek premiowych do racjonalnej granicy. Zaobserwowano bowiem, że po zmniejszeniu premii eksportowej przed dwoma laty, ceny uzyskiwane przez rolników zmniejszyły się w małym tylko stopniu i to nie dla wszystkich zbóż. Wysokość więc premii eksportowych w małym stopniu wpływała na poprawę cen w rolnictwie, dając raczej zarobek kupiectwu zbożowemu, niż rolnikowi. Toteż przed rozpoczęciem bieżącego roku rolniczego, premie wywozowe na zboża zmniejszono o 1 zł., a więc z 6 zł. na 5 zł.

Rząd w przewidywaniu możliwości nadejścia poprawy sytuacji na rynkach zbożowych, zapowiedział przed rozpoczęciem tegorocznej kampanii sprzedażnej, że w razie dalszej poprawy ceny zbóż, podda rewizji wysokość wypłacanych premii, przy czym zawiadomi o ewentualnej ich zniżce rolnictwo na trzy miesiące naprzód.

Przewidywania te ziściły się prędzej i w daleko większym stopniu, niż to można było przypuszczać na początku bieżącego roku rolniczego, a więc w sierpniu. Zwiększony popyt, wywołany z jednej strony zmniejszonymi urodzajami, z drugiej zaś zwiększoną konsumcją na całym świecie, podniósł tak znacznie ceny zbóż, że w Polsce poziom ich doszedł już do granicy opłacalności produkcji rolniczej. W tych warunkach możliwe stało się obniżenie wypłacanych premii eksportowych tym bardziej, że mocna tendencja, jaka panuje od dłuższego czasu na zbożowych rynkach światowy, każe przewidywać dalsze podnoszenie się poziomu cen. Rząd, zgodnie ze swym zobowiązaniem, nie obniżył odrazu premii, lecz zapowiedział ich zniżkę od dnia 15-go marca roku przyszłego. Nie zapadła też jeszcze decyzja co do wysokości obniżki. Wiadomo jedynie, że nie będzie ona wyższa od 2 zł., czyli wysokość wypłacanych premii od 1. kwietnia wywożonego zboża nie będzie niższa od 3 zł. Decyzja ostateczna co do wielkości zniżki zapadnie w połowie lutego.

Wobec tak wybitnej poprawy cen na rynkach zbożowych i gwałtownego zmniejszenia się zapasów zboża z lat poprzednich należy się spodziewać, że obniżka premii eksportowych na zbożach nie wpłynie na spadek ich cen w kraju, tym bardziej, że wejdzie ona w życie pod koniec kampanii sprzedażnej.

Podkreślić wreszcie należy, że obniżenie wysokości premii zbożowych przyniesie dość znaczne oszczędności w wydatkach Skarbu. Polska wywozi przeciętnie 1 milion ton zbóż, a więc wydatki na premie przy dotychczasowej wysokości wynosiły około 50 milionów złotych rocznie. Obniżenie premii o 2 złote od kwintala dałoby oszczędności budżetowych na sumę około 20 milionów złotych.



POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.30 i pół — 5.28, floreny holenderskie 291.00 — 289.30, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.27 i pół, franki francuskie — 24.80 — 24.66, franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.08 — 25.92, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.90 — 17.50, korony duńskie 116.44 — 115.60, korony norweskie 131.03 — 130.05, korony szwedzkie 134.43 — 133.45, liry włoskie 25.10 — 24.60, marki fińskie — 11.51 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 118.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, — marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.75, serie 81.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75, serie 79.00, 5 proc. poż. konwersyjna 51.50, 6 proc. poż. dolarowa — 62.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00, kupon 92.69.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.30 — 291.00 — 289.60, Kopenhaga 116.44 — 115.86, Londyn 26.01 — 26.08 — 25.94, N. Jork czeki 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, N. Jork kabel 5.30 — 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte, Oslo 130.70 — 131.03 — 130.37, — Paryż 24.74 — 24.80 — 24.68, Praga 18.60 — 18.65 — 18.55, Sztokholm 134.43 — 133.77, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 27.82, Helsinki 11.51 — 11.45, Montreal 5.30 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, mąka, żytnia oraz otręby pszenne i żytnie podrożały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jedn. czerw. 24.25—24.50, zbior. czerw. 23.74—24, jednol. biała 24—24.25, zbior. biała 23.50—23.75, żyto stand. I. 19.75—20, stand. II. 19.50—19.75, jęczmień jednol. 21.50—21.75, przemiał. 20.75—21, pastewny 20—20.25, owies stand. I. niezad. 16—16.25, I. A lekko zad. 15.50—15.75, II. niezad. 15.50—15.75, II A lekko zad. 14.75—15, III. A mąka pszenna stand. gat. I. wyc. 20.25—20.75, mąka pszenna stand. gat. II. B 18.75—19.25, pastewna 16.25—16.75, żytnia gat. I. 0—30 prc. 29.50—30, gat. I. 0.50 prc. 28.50—29. 0—65 prc. 26.50—27, II. 50—65 prc. 20.25—20.75, razowa 0—95 prc. 21.25—21.75, poślednia ponad 65 prc. 16.75—17.25, otręby żytnie 11.50—11.75 pszenne średnie 11.25—11.75, grube 12—12.50, miałkie 12.25—14.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.22—0.20 gr.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—.026 gr.
śmietany kwaśnej	1.20—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.40—3.40 zł.
masła stołowego	3.20—3.20 zł.
masła kuchennego	3.00—3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	6.00—6.00 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—4.80 zł.

OTTO SOYKA

AKTA T.

87

— Dajmy temu pokój. Wie, czy nie — to głupstwo. Taki dowód nie liczy się u nas, ludzi, kierujących się logiką. Prawda?

— Przyznaję, że dowód ten nie ma rozstrzygającego znaczenia. Ale.. na tej samej maszynie pisane są odpowiedzi do reflektantów na nabycie testamentu. Pismo jej ma nieznaczne, ale charakterystyczne właściwości. Oczywiście kazałem wszystkie czcionki umyślnie w ten sposób poznaczyć, na dzień przed tym, nimeś objął funkcję mego zastępcy. Mówiłem ci już, że zostałeś zaangażowany do biura tylko poto, żeby ułatwić mi sprawowanie nad tobą stałej kontroli. Wszystkie listy są w moim posiadaniu. Ekspertyza wykaże, że mogły być pisane wyłącznie na mojej maszynie. I wyłącznie przez ciebie!

— To już jest coś — zgodził się Horyński. — Coś, co jeszcze wcale nie wystarcza nam, ludziom logiki, do uznania czyjejś winy za udowodnioną. Powiedz mi, w jaki sposób mogłem skraść testament? Przecież porozumiałeś się z jego posiadaczem tlefonicznie, podyktowałeś mu swoje warunki, on przyjął je i stawił się w oznaczonym miejscu. A przecież ja stałem podczas twojej z nim rozmowy przed apteką, z której dzwoniłeś.

— Pozwolisz, że użyję swego wyrażenia, ale twój zarzut jest między nami, ludźmi logiki, nie do utrzymania. Fakt, że można do ciebie dzwonić o każdej godzinie, zdumiał i mnie na przeciąg sekundy. Ale potem przypomniałem sobie o tym urządzeniu w willi Trosta, dzięki któremu raporty z banku przyjmowane były również w nieobecności szefa. Wystrczy w tym celu odpowiednie zainstalowanie dyktafonu. Może i tu zainstalowano taki dyktafon? Sprawa ta nie została jeszcze zbadana.

— Może, może. Nie wykluczone, że przestępca założył taki dyktafon, ale z tego bynajmniej nie wynika, że przestępcą tym jestem ja. Jak dotychczas jedna tylko pułapka z maszyną przyniosła pewien rezultat, który, być może, potrafię pozbawić przypisanej mu przez ciebie wagi.

— A to? — Tomaszewski wyjął z etui cygaro. — Jest to egzemplarz z gatunku, który palę. Wyjąłem go z mojego własnego pudełka. Przypominasz sobie może, było to dziś przed południem, kiedym wypowiedział w trakcie rozmowy ostrzeżenia pod twoim adresem. Przejrzałem wszystkie cygara i uznałem, że lepiej będzie, jeśli żadnego z nich nie zapalę. Tylko ty miałeś dostęp do mego gabinetu i tylko ty mogłeś to zrobić: cygaro jest spreparowane... zatrute. W tym czasie uświadomiłeś sobie właśnie, że mam na ciebie podejrzenia.

— Są to bezwątpienia dowody — zaopiniował z namysłem Horyński — ale dowody bardzo wątłe. Potrafię je obalić! Kto mógł zatruć twoje cygara? Naprawdę trudno powiedzieć, ale przecież ty od pierwszego momentu szukałeś dowodów przeciwko mnie, wyłącznie przeciwko mnie! Wziąłeś mnie odrazu pod tę swoją kontrolę. Ale skąd się wzięło podejrzenie w czasie, kiedy wszystkich tych dowodów nie miałeś jeszcze w ręku?

— Odpowiem ci jednym słowem: Budapeszt! Dowiedziałeś się podówczas bardzo wielu szczegółów tyczących Trosta. Może za wiele. I wszystko to wyzyskałeś dla własnej korzyści, pracowałeś na własny rachunek. Poczynając od tego czasu, nie traciłeś Trosta ani na moment z oczu. Skoro nadeszła chwila, kiedyś zdecydował się na popełnienie przestępstwa, nie miałeś potrzeby zastanawiać się nad wyborem ofiary, upatrzyłeś ją sobie już oddawna.

— Horyński przymknął oczy, oparł głowę na dłoniach. Przysłuchiwał się, jakgdyby nie chodziło tu o niego.

(C. d. n.)

Nowe dzieło Ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Polskiej literaturze religijnej i historycznej przybyło dzieło, które szerokim sferom inteligencji, a także młodzieży akademickiej i młodzieży szkół licealnych przyniesie szereg różnorakich korzyści. Dziełem tym jest ostatnia praca ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza p. t. „Od Jahwy do Mesjasza" (Wydanie Księgarni św. Wojciecha, 1936, str. 354, cena zł. 10). Książka ma jak gdyby charakter wstępu do zamierzonego przez czcigodnego Autora cyklu p. t. „Jezus Chrystus", cyklu, którego pierwszy tom „Od Betleem do Nazaretu" pojawił się przed kilku laty. To jednak, że jest przygotowaniem do wielkiego dzieła, które ma zawrzeć w sobie możliwie wszechstronny obraz narodzenia, życia, trudów, nauki i śmierci Zbawiciela świata, stanowi tylko jedno z wielu harmonijnie splecionych z sobą założeń pisarza, książka bowiem tworzy zamkniętą całość. Na treść jej składają się rozdziały: Bóg Izraela, Prawo Starego Zakonu, Pakt i Proroctwy, Postaci Starego Testamentu, Piękno Starego Testamentu i zakończenie: Żyd w zwierciadle Starego Testamentu a Talmudu.

Obranie za przedmiot rozważań religii starożytnego Izraela musiało z natury rzeczy pociągnąć za sobą zajęcie określonego stanowiska wobec szeregu zagadnień, które mają wyraźne piętno aktualności. A właściwie z pewnością było odwrotnie: owe zagadnienia, pasjonujące liczne rzesze przedstawicieli świata intelektualnego domagały się należytego oświetlenia z punktu widzenia nauki katolickiej. Kto miał podjąć się zadania, kto miał wziąć na siebie ten trud, jak nie pisarz, który wziął sobie za cel stworzenie ogromnego dzieła o Chrystusie Panu i który pierwszą część pracy już wykonał. Należy przypuszczać, że tym się tłumaczy niezrozumiała na pierwszy rzut oka kolejność zjawienia się na rynku księgarskim poszczególnych członów zapowiedzianego cyklu. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, poczyniwszy specjalne gruntowne i rozległe studia historyczne, teologiczne i filozoficzne nad epoką Zbawiciela i dziejami narodu wybranego przed naszą erą, posiadł wszelkie dane, by autorytatywnie zabrać głos w obronie atakowanego dziś z wielu stron Starego Zakonu. W ten sposób otrzymaliśmy dzieło, które stało się wyrazem katolickiego poglądu, odnośnie do trzech kapitalnych problemów chwili bieżącej: nordyckiego rasizmu, kampanii prowadzonej przez wielbicieli starożytnej Hellady przeciwko Staremu Testamentowi i kwestii żydowskiej.

Kilkuletnia zaledwie historia hitleryzmu wykazała, że zrodzona z rasowego antysemityzmu nienawiść do Starego Testamentu bardzo szybko doprowadziła do walki z chrześcijaństwem. Produktem jej jest także na jakimś obłędnym mistycyzmie oparty kult krwi i rasy, który z zadziwiającą szybkością rozciąga swoje, przyznać niewątpliwie, panowanie nad duszami znacznej części Niemców, a dzięki domieszce antysemicko zabarwionego ateizmu nie jest pozbawiony uroku także dla pewnej kategorii innych narodowości. Kto czytał uwagi wypisane na kartach, które były wykładane na niedawnych wystawach rzeźb Szukalskiego i jego uczniów znajdzie ciekawą ilustrację do tych słów.

Na naszym polskim gruncie obok rasistów, — tylko wcześniej nieco, z atakami przeciwko Staremu Testamentowi, a więc pośrednio i przeciwko chrystianizmowi, wystąpił słynny hellenista prof. Tadeusz Zieliński. Głośne nazwisko, powaga uczonego, świetna zdolność argumentowania — wszystko to wywierało i wywiera sugestywny wpływ na umysły, zwłaszcza młodzieży. Polemiczne wystąpienie kilku przedstawicieli wydziałów teologicznych, ujęte w formę wykładów i prelekcyj, dostępnych tylko dla niewielkiej liczby słuchaczów, nie mogły być dostateczną przeciwwagą dla książek takich, jak „Hellenizm i judaizm". Osoby interesujące się tym zagadnieniem a nie mające wykształcenia teologicznego napróżno szukały katolickiego oświetlenia sprawy. Dotkliwie odczuwany brak w tym względzie usuwa obecnie książka „Od Jahwy do Mesjasza". Autor jej, zestawiając Stary Testament z religią starożytnej Hellady, posługuje się argumentami, zaczerpniętymi z Pisma św., ale odwołuje się także do aparatu naukowego, wskazując na takie powagi w dziedzinie klasyki, jak Burckhardta, Fustel de Coulanges, Glotz, Gruppe i inni.

Dzieło o religii Izraela zwiększyło długi szereg publikacyj, poświęconych kwestii żydowskiej również w języku polskim. Co je w szczególniejszy sposób cechuje i wyróżnia wśród nieprzebranego mnóstwa prac żydoznawczych, to podkreślenie zasadniczej różnicy między psychiką żydostwa starożytnego a mentalnością późniejszych pokoleń żydowskich, wychowanych na Talmudzie. Trzeba usunąć wielki błąd, który rozpowszechnił się w literaturze o żydach, a który polega na tym, że utożsamia się Stary Zakon z księgami Talmudu i że na Żyda w starożytności przenosi się wszelkie rysy i właściwości Żyda talmudysty. Książka „Od Jahwy do Mesjasza" jest cennym pouczeniem dla katolików, co w sądach o Izraelu jest słuszne, a co ze stanowiska chrześcijańskiego i w świetle prawdy historycznej krzywdzące i niedopuszczalne.

Związanie doniosłego tematu z palącymi zagadnieniami chwili niewątpliwie utoruje dziełu drogę do szerszych sfer inteligencji. Przyczyni się do tego również piękny język, który sprawia, że lektura tej książki nie tylko nie nuży, ale budzi to zadowolenie, jakiego doznaje się przy obcowaniu z głęboką mądrością, przyobleczoną w powabną szatę słów.

Jeden gracz a dwie wygrane

NIEBYWAŁY WYPADEK W DZIEJACH LOTERII

Szczególnym szczęściem obdarzyła swych graczy kolektura Wolanow przy ciągnieniu 3-ej klasy. Oprócz głównej wygranej zł. 100.000 — na Nr. 184737, jaka padła w tej kolekturze, były tam jeszcze trzy wygrane po zł. 20.000.—, 3 po zł. 10.000.— oraz bardzo wiele innych.

Wygrane te przypadły właśnie przed świętami, które wesoło spędzą wszyscy ci, obdarzeni przez los.

Między szczęśliwymi graczami znajduje się p. porucznik S., który posiadając 2/4 losów, wygrał na jedną Nr. 170789 zł. 20.000 i na drugą Nr. 184737 — zł. 100.000. — Jest to fakt rzadko spotykany w dziejach loterii.

Nic darmo przyjęło się dziś hasło „Wolanow stale wzbogaca!"

Przed świętami

W radio dwojakie nastroje: poważne — adwentu, i wesołe — nadchodzących świąt. Na ogół jakby pewne odprężenie, oszczędzanie sił na prawdziwie świąteczne występy, kiedy to inwencja twórców teatru wyobraźni szczególnie mocno pracuje. Oryginalnych audycyj, nowości, na które tak zawsze czekają słuchacze, zabrakło zatem w tym tygodniu przed świątecznym. Teatr wyobraźni dał wznowienie platonowego cyklu dialogów o Sokratesie, a po za nim odezwała się tylko „Wesoła Fala" i teatrzyk skeczowy.

Może nie wielu nawet słuchaczy ma ta czwarta już z rzędu tragedia o Sokratesie. W pamięci drży jeszcze matowy głos Jaracza, prowadzącego w błyskawicznym, olśniewającym tempie dialog wstępny, rozmowę z Eutyfronem o zbożności, a potem obronę przed sądem i scenę przed śmiercią. A przecie ta nowa faza życia tragedii Sokratesa na antenach przynosi bardzo ciekawe kwestie. Dotychczas słyszeliśmy dwie części: „Eutyfrona" i „Obronę". Nowy przekład prof. Srebrnego, nowa inscenizacja Srebrnego i Hulewicza, nowa (w roli Sokratesa także pierwsza z kolei) obsada: Zelwerowicz, Woszczerowicz. Dla słuchacza już zżytego z tym radiowym Platonem, najważniejszą kwestię stanowi porównanie: co wypadło lepiej, to znaczy korzystniej dla zrozumienia tekstu i dla wrażenia słuchaczy? Odpowiedź wypada dość ciekawie: w partii czysto dialektycznej, tam gdzie idzie o logikę, o przebieg niedołężnego i wykrętnego rozumowania Eutyfrona i o wspaniały, sofistyczny w najlepszym gatunku wywód Sokratesa, zwycięża Zelwerowicz. Jasność „Eutyfrona" uzyskała stopień doskonałości. Samą intonacją głosu dokonał artysta tego cudu, że abstrakcja nabrała życia i ruchu, myśli filozofa ułożyły się jakby w okrężny, plastyczny bieg, który wychodzi z błędu i wraca do błędu. Po tej niezorganej dialektycznej batalii, ciekawość kazała pilnie przestrzegać godziny następnego aktu dramatu. Ale tu stanął przed nami Sokrates zupełnie inny. Zbyt opanowany, zimny, obojętny. Sokrates Jaracza wzruszał rozgoryczeniem, ukrytym zawodem, walką prowadzoną nie tylko przeciw głupocie ludzkiej, ale i przeciw śmierci. W Zelwerowiczu nie wyczuwało się człowieka stojącego w obliczu walki o najwyższą stawkę, o życie. „Apologia" przebiegająca w trzech wyraźnie oddzielonych częściach: 1) walki z oskarżycielem Meletosem, 2) próby ocalenia śmiałym dowodem zasług wobec Ateńczyków i wreszcie 3) apoteozy śmierci, która ma Sokratesowi wbrew prawdzie realnej dać wewnętrzne zadośćuczynienie — w interpretacji Zelwerowicza nie dała żadnych stopni ani różnic, nie zarysowała charakteru Sokratesa, nie zdobyła dla niego sympatii. Czy Sokrates w tej postaci odzyska swoje dawne prawa i wpływy w części ostatniej, w „Kritonie" połączonym z fragmentem „Fedona", powiemy na przyszły raz.

Dziś tylko należy stwierdzić z uznaniem wznowienie tragedii Sokratesa, która zyskała aprobatę bardzo szerokich sfer radiosłuchaczy. Jest to jedno z ulubionych słuchowisk, które zwycięsko pokonało wszelkie ryzyko. Zamyka ono okres adwentowy nutą pięknej powagi i świadczy o prawdzie tylokrotnie odnawianej i zawsze świeżej: że dzieła prawdziwego natchnienia nie są nigdy ani za stare ani za trudne.

Cóż ciekawego możemy teraz zapisać? Po Platonie nie łatwo zasmakować w audycjach płytszych. Do takich płycizn należała niewątpliwie historyczna scenka z dworu Zygmunta Starego, nadana jako skecz wedle powieści Domańskiej, ze Lwowa. Dlaczego to dość miłą nawet, ale niedramatyczną anegdotę o figlach paziowskich i o pani Papagoda uczyniono skeczem i dano w godzinach wieczornych, zamiast puścić ją na jedynie właściwe miejsce, na popołudniówkę dla młodzieży — tego odgadnąć nie możemy. W ramach dziecinnego teatru byłaby ta sama rzecz otrzymała daleko lepszą klasę, znajdując odpowiednie dla siebie miejsce.

Jeśli ten występ lwowskiej anteny (w jakimś zupełnie nieznanym nam bliżej zespole) był chybiony, to z przyjemnością zanotować musimy doskonały występ „Wesołej Fali". Tu już święta w całej pełni: drzewka na rynku, pan Strońć nad cwibakiem, Szczepko i Tońko opracowują rolę Heroda. Wprawdzie te „herody" tońciowe są już wznowieniem dawnego dialogu, ale ich naiwność i szczerość zawsze biorą za serce. Zwłaszcza, że radiowym batiarom nie brak nigdy fantazji: na pytanie Tońcia co ma w ogóle robić taki znienawidzony Herod, odpowiada Szczepko: abdykować! Tej rady w dawnej wersji dialogu oczywiście nie było. — Pan Strońć zaprodukował jedną z najlepszych swoich scen: sprzedaż angleza handełesowi. I nie tylko motyw Strońcia czynił z tej scenki całość, pełną bardzo mocnej barwy: doskonała obserwacja życia handlu podwórkowego dała klasyczny obrazek. Strońć sprzedaje anglez za sześć złotych. Za chwilę przychodzi zaproszenie na opłatek związkowy, potrzeba angleza i to na gwałt. Sprowadzają więc z powrotem handełesa: warto teraz posłuchać czym w jego ustach staje się anglez, który przed kwadransem kwalifikował się dla kupca tylko szmelc. Po długich targach anglez jako „cymes" zostaje odsprzedany właścicielowi za — dwanaście złotych. I co ciekawsze, okazuje się po odejściu handlarza, że to zupełnie inny anglez, mniejszy o dwa numery. To się nazywa mieć głowę do interesów! — Przedświąteczny wieczór Fali zakończyła nowa w wykonaniu, zawadiacka piosenka — rewia z przedmiejskiej knajpki.

I. G. E.

ZE SPORTU

NOWY REKORD SZYBKOŚCI ŚWIATA

W Miami na Florydzie, pilot mjr. Deseversky, ustanowił nowy rekord szybkości na hydroplanie, uzyskując na dystansie 100 klm. średnią szybkość 336,996 klm. na godzinę.

Deseversky pilotował hydroplan „Sikorsky Y", dysponując motorem mocy 1000 KM.

KANADYJSKA DRUŻYNA HOKEISTÓW W EUROPIE

Kanada przyśle w sezonie bieżącym do Europy na mistrzostwa świata w hokeju lodowym drużynę „Kimberley Dynamiters" w skład której wejdą następujący gracze: Kozak, Burnett, Coble, Almack, Mackie, Cower, Botterbill, Redding, Wilson, Robertson i Kempf.

Wspomniana drużyna rozegra już w nadchodzący czwartek pierwszy swój mecz na gruncie europejskim, a mianowicie w Paryżu przeciwko francuskim kanadyjczykom, i w drugi dzień świąt — w Berlinie.

PŁYWANIE OBOWIĄZKOWE W SZKOŁACH WE FRANCJI

Komisja Oświatowa parlamentu francuskiego jednogłośnie przyjęła projekt ustawy o obowiązującej nauce pływania w szkołach francuskich. Artykuł pierwszy uchwalonego projektu ustawy brzmi: „Nauczanie pływania jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci i młodzieży płci obojga, uczęszczających do zakładów szkolnych I i II stopnia we wszystkich gminach, w których nauczenie to jest możliwe do realizacji".

BOGATY PROGRAM NASZYCH BOKSERÓW

Polski Związek Bokserski ustalił już międzynarodowy program pięściarzy.

Spotkanie Polska — Austria. odbędzie się dnia 21 lutego w Łodzi. Zawody międzymiastowe z reprezentacją Wiednia, odbędą się następnie we Lwowie i Lublinie. O ile Lublin zrezygnowałby z tego meczu, jego miejsce zająłby Poznań.

Mecz bokserski Polska — Węgry, rozegrany zostanie w Warszawie w końcu marca między 26 a 30 marca. Projektowany jest również mecz Poznań — Budapeszt w Poznaniu.

Polski Związek bokserski zwrócił się do włoskiego Związku Bokserskiego z propozycją rozegrania po mistrzostwach Europy spotkania Polska — Włochy, oraz do Szwajcarii, rozegrania spotkania międzypaństwowego w drodze powrotnej z indywidualnych mistrzostw Europy.

Zakontraktowany poza tym został mecz bokserski Polska — Niemcy w Dortmundzie.

Z uwagi na mecz Polska — Norwegia, który ma się odbyć dnia 7 stycznia w Poznaniu, przełożone zostały spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski z dnia 3-go stycznia na 17-go. Spotkania, projektowane na 17, przesunięto na 21 stycznia.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Projektowany na koniec stycznia 1937 r. międzynarodowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Portugalia w Lizbonie, został przez Czechów odwołany ze względu na zbyt wysokie koszty oraz trudności podróży, gdyż podróż ta musiałaby odbywać się przez część hiszpańskiego terytorium.

— W Pradze rozegrany został mecz hokeja lodowego pomiędzy reprezntacjami Zurychu i Pragi. W drużynie praskiej walczyli wyłącznie hokeiści klubu LTC. Mecz odbył się w obecności 6.000 widzów i przyniósł zwycięstwo drużynie czeskiej w stosunku 4:0. Warto nadmienić, że w przeddzień hokeiści szwajcarscy grali w Pradze jako reprezentacja Szwajcarji i pokonali reprezentację Czechosłowacji 3:0.

— Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej postanowił, że żaden jugosłowiański piłkarz nie otrzyma zwolnienia ze swego klubu, jeśli w okresie pobytu we Francji z racji rozgrywanych tam meczów z drużynami jugosłowiańskimi, zostanie zaangażowany przez kluby francuskie.

Z uchwały tej wynika, że reprezentacyjny piłkarz jugosłowiański Bozowicz, którego zaangażował klub francuski „Olympique Marseille, w czasie niedawnego pobytu reprezentacji jugosłowiańskiej w Paryżu, nie otrzyma zezwolenia na grę we Francji.

Brüges — miasto umarłe

Brüges przedstawia się jesienną porą, jakby zapadła, zamglona w mrokach swej przeszłości. Dawny przepych kościołów i pałaców mieszczańskich domów dla potentatów handlu i przemysłu zawiewa ku mnie wonią starożytności.

Staro - gatycki ratusz, jak ze złota wykuta szafa, przywodzi na pamięć fakt więzienia ongiś w tych murach ks. Maxymiliana austriackiego, małżonka ks. Marii Burgundzkiej. Opodal wznosi się dom Filipa Habsburga i jego zastępców; niejedna też z tych czasów gospoda austriackie nosi godło, jak n. p. „Pod złotym runem", „Pod austriackim berłem", lub też prowadzi szyld „z podwójnym orłem".

Czasem prześlizgnie się powoli po „Minnewater", pomiędzy blado-różowymi domami, okręcik wiozący turystów nielicznych, bo dla niektórych podróżujących, żadnych silnejszych wrażeń, pastelowa uroda Brüges i w ogóle całej Belgii daje za mało sensacji. Nigdzie nie ma się tyle sposobności do zachwytu nad gotykiem i to nad prawdziwym, niezmąconym gotykiem. Ponad koronami licznych lip łuki wieńczą niemal każdą budowlę.

Nieregularny, ceglasty, stromy dach kościoła „Liebfrauen", po którym pnie się powój, zaciera zaraz wrażenie dopieroco widzianego, starego pałacu „Gruuthuusów". Ponad cichym, zielono murawą porosłym dziedzińcem kościoła wznosi się wieżyca „Liebfrauen", poszarzała w swej ceglastej barwie, a jej pojedyńcze wieżyczki odzwierciedlają się w wodach. Dokoła, niejednostajnie drwiące z architektury budowle, zdobne w wieżyczki i łukowate daszki. U stóp ich, wody drzemią wśród murów, chłonąc w siebie odbicie wiekowych kasztanów.

Niekiedy przesuną się majestatycznie pod niskimi, zapadłymi pomostami kamiennymi, łabędzie, dumne, że tu im przeznaczono siedzibę. Po kanałach, obrzeżonych trawnikami kwiatowymi, pływają jeszcze jesienią liście; wszak jesień w Brüges to pora roku przedłużająca się nieskończenie.

Gdy zbliżam się do mostu na „Minnewater", spostrzegam opartą o balustradę zakonnicę i przypominam sobie, że jest wejście do osady Beginek, rezydujących tu od 1244 r., świecko duchownych zakonnic. Flamandki z pochodzenia, wszystkie sędziwe, w białych na głowach chusteczkach, ożywiają powagę czarnego stroju, z nodwieczną w ręku robótką, suwają się w sandałach po uliczkach, wiodących między ich biało - zielonymi domkami, po których pną się róże, kwitnące jeszcze w opóźnieniu.

Cały wolny plac obok kościoła, zarojony jest pomnikami „Beginek", których głównym zajęciem jest klockowanie koronek, spijanie niezliczonej ilości kawy i opowiadanie sobie zamierzchłych i nowoczesnych nowinek.

Ich gadatliwość jest równie przysłowiowa jak ich cierpliwość i kunszt w wyrobie cudownych koronek światowej sławy.

Brüges posiada dwa place niezwykłej piękności: Plac targowy z ogromną halą, godłem z dawnych czasów, gdzie u mieszczan kwitł tu handel i przemysł; niska i szeroka budowa hali z olbrzymią nieomal przygniatającą ją wieżą ma cechę nowej odmiany gotyku i przypomina halę targową w Ipres (Belgia).

Drugi plac, to plac mieszczański, na którym wznoszą się jak dwaj obcy przybysze, dwa pałace w stylu baroku i mały ratusz. Późny gotyk, z oryginalnymi wieżyczkami i okienkami w dachu. Zaraz obok niska, bez murów tylko sklepienie niosąca kaplica. „Sang Real", „Kaplica Świętej Krwi", z przechowanym w niej naczyniem z krwią Chrystusa Pana. W dawnych wiekach obnoszono uroczyście naczynie kryjące świętość po całym mieście wśród szpalerów klęczących wiernych; później, ażeby dostojniej uczcić świętą pamiątkę, zbudowano w tym celu kaplicę.

Brüges, posiada, oryginalną wiekami przekazaną właściwość; wszystkie małżeństwa, a pochopność do zawierania tychże jest tu wielka, kojarzą się jesienią. Przed urzędem miejskim, przewijają się codziennie przez całą jesień setki ekwipaży przybranych białymi różami i chryzantemami, woźnica tych staroświeckich karoc, trzaska z z bata, zdobnego w białą kokardę, panna młoda w bieli z pękiem białych lilii w ręku, wysiada przejęta powagą chwili i podąża schodami składać wiążącą na życie przysięgę.

W tym okresie otrząsa się z zadumy Brüges; ruch uliczny rośnie, gawiedź, zawsze ciekawa ślubów, zalega ulice, nawet łabędzie mkną w szybszym tempem po kanałach, płoszone dudnieniem ślubnych pojazdów po kamiennych pomostach.

Po tych tygodniach ożywienia zapada miasto w zwykłą martwotę i zapada dostojna cisza, właściwa wielu miastom Belgjii, o której słusznie pisał nasz wielki mistrz pióra, że „Belgia robi wrażenie kraju, po którym Pan Jezus chodzi".

C. LELiWA.



Dzień kulturalny

MUSSOLINI I MODA. Mussolini przyjął kierowników Urzędu Mody Włoskiej, którzy przedstawili mu wyniki prac Urzędu. Il Duce wyraził swe głębokie zadowolenie z wyników, osiągniętych przez Urząd, szczególne swe uznanie składając kobietom włoskim, które pod wysokim patronatem królowej, przyczyniły się do znakomitego rozwoju oryginalnej mody włoskiej i uniezależnienia włoskiego przemysłu konfekcyjnego od zagranicy. Mussolini upoważnił Urząd do zorganizowania w roku 1938 w Turynie międzynarodowej wystawy stroju kobiecego i męskiego, na której włoski przemysł konfekcyjny przedstawi zagranicy swój dorobek.

REAKCJA SOWIECKA NA KSIĄŻKĘ ANDRE GIDE'A. Po ukazaniu się kisążki Andre Gide'a „Powrót z Rosji Sowieckiej", w której, jak wiadomo, dawny entuzjasta ustroju sowieckiego, krytykuje w sposób bardzo ostry współczesną sowiecką rzeczywistość, cała prasa zamieściła napastliwe artykuły. Ostatnio zaś związki i organizacje na terenie całego Związku Sowieckiego, które w swoim czasie, w czasie podróży po Rosji Gide'a, nadawały mu tytuły członka honorowego, ogłaszając skreślenie go z listy członków. Jednocześnie Komisariat Oświaty ogłosił, że Andre Gide'owi odebrano tytuł — „Przyjaciela Sowietów", nadany mu swego czasu przez Komisariat.

KU CZCI SIENKIEWICZA W LOZANNIE. Z okazji 20-tej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, który zmarł, jak wiadomo w Vevey, stowarzyszenie studentów polskich z Lozanny „Gdynia", zorganizowało uroczysty wieczór, poświęcony jego pamięci, któremu przewodniczył rektor Uniwersytetu lozańskiego Golay. Przemawiali m. in. prof. filozofii uniw. lozańskiego Arnold Reymond, który omówił znaczenie twórczości Sienkiewicza oraz redaktor naczelny „Gazette de laussanne", który mówił o patriotyzmie wielkiego pisarza.

CIEKAWE ZNALEZISKO. W jednej z kopalń w Essen górnicy znaleźli skamienielinę z odciskiem zupełnie wyraźnym jakiegoś niespotykanego stworzenia uskrzydlonego. Badania naukowe wykazały, że chodzi tu o przedhistoryczną olbrzymią ważkę. — Rozpiętość skrzydeł owadu wynosiła blisko metr. Na podstawie odcisku tego, zrekonstruowano dokładnie wygląd gigantycznej ważki i namalowano jej „podobiznę", która została umieszczona w Muzeum Górniczym w Bochum.

Wiadomości bieżące

22 grudnia 1936

Wtorek
Zenona
Jutro: Wiktorii
Wschód słońca 7·43
Zachód „ 15·26

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 22 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. „Teatro Dei Piccoli".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek, dnia 25 grudnia — godz. 19.30 w. „Krowoderskie zuchy" — wodewil Turskiego w 4 odsłonach, ze śpiewami i tańcami — (premiera).
Sobota, dnia 26 grudnia godz. 15.30 pop. „Jasełka" ze śpiewami i tańcami w 3 odsłonach.
Sobota, dnia 26 grudnia godz. 19.30 w. „Krowoderskie zuchy".
Niedziela, 27 grudnia godz. 12.00 w poł. „Krowoderskie zuchy".
Niedziela, 27 grudnia, godz. 15.30 pop. „Jasełka".
Niedziela, 27 grudnia, godz. 19.30 wiecz. „Manewry jesienne" — operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana.
Poniedziałek, 28 grudnia, godz. 19.30 w. „Jasełka".

KINOTEATRY::

APOLLO: „Pałac we Flandrii" w gł. roli Marta Eggert.
ATLANTIC: „Zemsta Johna Ellmana" — (Boris Karloff).
CASINO: „Toni z Wiednia" z udziałem Wienersängerknaben.
CHEMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
COLOSSEUM: „Niebezpieczny flirt" i „Poco pracować" — podwójny film.
GLORIA: „Walka o prawdę" oraz „Pieśń miłości".
GRAŻYNA: Podwójny program: 1. „Samochód Nr. 99", 2. „Tajemnica Salonu Piękności".

KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Srebrna torpeda".
METRO: „Niewolnica z Mandaley" oraz widowisko rewiowe „1000 taktów miłości".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Robin Hood z Eldorado".
PAX: „Ostatni posterunek".
RAJ: „Trędowata" według powieści Heleny Mniszek.
STYLOWY: „Ada to nie wypada" oraz rewia.
SWIT: „Zagłoba" w głównej roli — Harry Peel.
TON: „Cowboy — Bohater".
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi" i rewia.

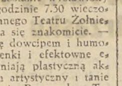
JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „Z HAMBURGA DO SPITZBERGEN".

— **WYSTĘPY WŁOSKIEGO „TEATRO DEI PICCOLI"** Dziś w dalszym ciągu odbywają się w Teatrze Wielkim występy gościnne Teatru Dei Piccoli. Program obejmuje m. in. operę „Don Juan" Mozarta. W wykonaniu tego arcydzieła biorą udział znakomici soliści teatru „La Scala" w Mediolanie. Bilety do nabycia w Teatrze Wielkim oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— **TRADYCYJNA NOC SYLWESTROWA.** W Teatrze Wielkim w roku bieżącym czeka publiczność lwowską sensacyjne widowisko. Przy współudziale całego niemal zespołu, bawić będzie tryskająca humorem, pełna zabawnych sytuacji, przeplatana tańcem, piosenką i muzyką rewio - farsa w oryginalnym ujęciu reżyserskim.

— **„KROWODERSKIE ZUCHY" W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Przepiękny, cieszący się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy" w 4 odsłonach, ze śpiewami i tańcami, zostanie wystawiony w dniu 25 grudnia, o godzinie 7.30 wieczorem, na scenie Powszechnego Teatru Żołnierza. Premiera zapowiada się znakomicie. — Nowe kuplety iskrzą się dowcipem i humorem, a melodyjne piosenki i efektowne ewolucje taneczne dopełniają plastyczną akcję gry. Wysoki poziom artystyczny i tanie ceny biletów sprawiają, że Powszechny Teatr Żołnierza, stał się dziś jedynym miejscem taniej i godziwej rozrywki.



— **TRIO SCHUBERTA DLA RADIOSŁUCHACZY.** We wtorek, 22 b. m. nadaje Polskie Radio o godzinie 17.15 koncert muzyki kameralnej, w którym wykonane zostanie Schuberta Trio op. 99. B-Dur. Podobnie jak w innych utworach kameralnych Schuberta, znajdujemy również tutaj genialną inwencję melodyczną i mistrzowski zmysł dla formy, jak i dla wszystkich subtelności i możliwości dźwiękowych trzech instrumentów. Dzieło to wykonają: L. Kmitowa, T. Lifan i J. Lefeld.

— **„CHOINKA DLA DZIECI".** Dziś, we wtorek, o godzinie 16.00. nada Rozgłośnia Lwowska słuchowisko p. t. „Choinka dla dzieci" — w wykonaniu dzieci z Ochronki dla dzieci bezdomnych przy ulicy Pełtewnej, pod kier. Siostry Zefiryny Przybyszewskiej. Po słuchowisku nastąpi rozdanie darów.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE.** Dziś, we wtorek, o godzinie 12.50 p. Inż. Jan Masior, wygłosi pogadankę p. t. „Szkoła rolnicza a gospodarstwa wiejskie", zaś o godzinie 18.35 p. Kazimierz Brończyk wygłosi szkic literacki: „Tęsknota za słowem prostym".

— **KONFERENCJA PROKURATORÓW OKRĘGOWYCH APELACJI LWOWSKIEJ.** W dniach 18 i 19 b. m. odbyła się we Lwowie konferencja prokuratorów okręgowych z terenu Apelacji lwowskiej pod przewodnictwem prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Stanisława Dębickiego.

W konferencji wziął udział przedstawiciel P. Ministra sprawiedliwości: prokurator Sądu Najwyższego i kierownik Nadzoru Prokuratorskiego przy Ministrze sprawiedliwości p. Kryczyński.

— **KOMUNIKAT:** Najnowsze arcydzieło genialnego reżysera Henry Hathaway'a p. t. „W cieniu samotnej sosny", stoi na najwyższym poziomie artystycznym i spowodowało nową rewolucję w dziedzinie kinematografii. Ten przemawiający do serca, sensacyjno - erotyczny dramat, ktrego akcja rozgrywa się wśród przepięknego krajobrazu sprawił, że film „W cieniu samotnej sosny", stał się jednym z największych wydarzeń filmowych tego sezonu. — Pierwszy wielki film, wykonany całkowicie w kolorach naturalnych, a barwy są tak naturalne, iż nie zauważa się, że widzimy film kolorowy. Sylvia Sidney, Fred Mac Murray i Henry Fonda, zachwycą wszystkich w tym wielkim filmie „W cieniu samotnej sosny", gdyż jest to najpiękniejszy film, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie. Premiera odbędzie się 22 grudnia w kinie „Ton" w pasażu Mikolascha.

T. S. L. zwiększa aktywność!

We Lwowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego, pełnego Zarządu T. S. L. przy udziale wszystkich członków Zarządu z Małopolski.

Obradom przewodniczył prezes Zarządu Głównego p. Witold Ostrowski z Krakowa, w obecności wiceprezesów: pp. Marii Jaworskiej i dr. Stefana Uhmy. W obradach wzięli udział: pp. dyrektor Departamentu Ministerstwa oświaty Nowak i prezesi Okręgów, a m. i. dr. Uhma, poseł dr. Stroński (Stanisławów), dr. Orliński (Tarnopol), sędzia Byrdak (Rzeszów), inż. Cucyło (Nowy Sącz), inż. Górski (Śląsk Cieszyński), członkowie Rady Naczelnej z dyr. Duninem na czele.

Po zagajeniu obrad powołano prezydium Zarządu w dotychczasowym składzie z prezesem p. Ostrowskim i wiceprezesami pp. Jaworską i dr. Uhmą.

Dyrektor biura T. S. L. z Krakowa p. Urbański przedstawił szczegółowo sprawozdanie z akcji T. S. L. w Okręgach zachodnich, omówił szczegóły pracy świetlicowej i akcję na wsi.

Dyrektor biura T. S. L. we Lwowie p. Piątkowski złożył sprawozdanie z działalności Sekcji Wschodniej, podkreślając wagę rozwoju inicjatywy w kierunku budowy Domów Ludowych i w akcji kolonijnej dla dzieci wiejskich.

Przedstawiciele poszczególnych Okręgów składali dalsze sprawozdania, po czym rozwinęła się obszerna dyskusja, w której omówiono szczegóły pracy technicznej i ideologicznej w T. S. L. W dyskusji zabierali głos m. i. pp. Jaworska, dyr. Uhma, dyr. Chmaj, rolnik Cierniak, poseł dr. Stroński, dr. Orliński, Studentowicz, sędzia Byrdak.

Prezydent miasta Stanisławowa dr. Stroński wyraził życzenie, aby następny walny zjazd T. S. L. z całej Małopolski odbył się w Stanisławowie, co zostało jednomyślnie akceptowane.

Obrady T. S. L. we Lwowie przeciągnęły się do późnej godziny nocnej i wykazały wielką żywotność i aktywność, a także popularność T. S. L. wśród ludności wiejskiej. Wiele miejsca poświęcono w obradach problemom gospodarczym i rzemieślniczym.

Decyzja w sprawie budowy pomnika
Biskupa-Żołnierza Ks. Władysława Bandurskiego

We Lwowie odbyło się w sobotę w biurze wiceprezydenta m. Lwowa p. Irzyka posiedzenie prezydium Komitetu budowy pomnika ks. biskupa Władysława Bandurskiego, pod przewodnictwem prezesa Komitetu posła dra Strońskiego.

Sprawozdanie kasowe przedłożył dyrektor P. K. O. p. Baczyński, komunikując, że na cele budowy pomnika złożyło społeczeństwo w formie drobnych datków 53.000 zł., które są ulokowane w P. K. O. i w M. K. K. O.

Komisja rewizyjna wykonała swe czynności pod przewodnictwem dyrektora Oddziału Banku Polskiego p. Blahy.

Sekretarz Komitetu kpt. Kumor zawiadomił, że projekt pomnika ks. biskupa Bandurskiego, wykonany przez artystkę rzeźbiarkę Reichertównę został przez Ministerstwo Oświaty zatwierdzony. Komitet dokłada wszelkich starań, aby obecnie jak najszybciej rozpocząć realizację planu budowy pomnika.

Na wniosek ks. dziekana Matejkiewicza, wiceprezydent p. Irzyk utworzy komisję, która zbada oferty poszczególnych firm w sprawie robót granitowych. Koszt całej budowy pomnika ks. biskupa Bandurskiego nie przekroczy 90.000 zł. Roboty przy budowie pomnika rozpoczną się na wiosnę 1937, obecnie zaś specjaliści przystąpią do opracowania szczegółowego planu ustawienia pomnika ks. biskupa Bandurskiego na dawnym placu Cłowym w łączności z rozwiązaniem kwestii architektonicznej na tle kościoła Klarysek i innych budynków na placu ks. Bandurskiego.

Należy dodać, że wielkie zainteresowanie budową pomnika wykazuje „Rodzina Wojskowa", a obecna na posiedzeniu p. podpułkownikowa Frączkowa podkreśliła konieczność przyśpieszenia budowy pomnika.

Prezydium Komitetu złożyło podziękowanie pułk. Wielgutowi za stałe popieranie akcji budowy pomnika ze strony wychowanków Korpusu Kadetów.

„Teatro dei Piccoli"

Teatr Kukiełek mocno zadomowiony w Italii — rozwinął się z biegiem czasu wspaniale. Z licznych imprez tego rodzaju na najwyższym poziomie artystycznym stanął teatrzyk p. Vittoria Pudrecca i zdobył sobie swymi istotnie niezwykłymi świadczeniami cały niemal świat.

Niewiadomo co należy najwięcej podziwiać w tej kapitalnej imprezie — wszak ten teatr maluczkich ludzi jest tak świetny pod względem artystycznym, że istotnie zapomina się, iż mamy przed sobą tylko lalki na sznurkach — a nie żywych ludzi — nie artystów. Niewątpliwie są to najdoskonalsze i najartystyczniejsze marionetki, jakie dotychczas wykonano. Zadziwia świetne, wprost mechaniczne, zespolenie ruchów z muzyką czy też z tekstem. Co za wielka precyzja — jaki kunszt — jak gruntowna obserwacja, studja i przemyślenia potrzebne są do nadania tym świetnym lalkom cech żyjących i myślących istot. Znakomicie podchwycone najdrobniejsze szczegóły charakterystyczne są zadziwiające. Kapitalny „pianista" — jest istotnie niedościgniony. Ten punkt programu można oglądać po kilkanaście razy zawsze z równym podziwem. Ileż tam ruchu, finezji — ile dowcipu i satyry. — Sceny zbiorowe z „Cyrulika sewilskiego" mogą być niemal wzorem wysokiej sztuki reżyserskiej. I tak cały duży bogaty program. Czegoż bo tam nie pokazują — antyczni egipcjanie — świetny akrobata — balet — doskonała śpiewaczka estradowa — walka byków — rewia murzyńska z Józefiną Bäcker — typy z Hollywood i popularne „Trzy świnki". — A co za świetność i przepych w kostiumach i strojach — a dekoracje, taka „Noc w Wenecji" jest wprost przebajeczna — czarowna. — Przy tym wszystkim dobrzy śpiewacy w sposób znakomity uzupełniają ten jedyny w swoim rodzaju teatrzyk.

Impreza ta istotnie zachwyca, bawi i budzi najwyższy podziw dla wielkiego artyzmu i poziomu, którego brak aż nadto często wyczuwamy w naszych audycjach z żywymi ludźmi. — Impreza godna najżywszej uwagi i widzenia.

J. WEŁESZCZUK

— **ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH** we Lwowie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożył kwotę zł. 200 na biednych Legionistów Okręgu Lwowskiego.

— **RODZINĘ S. P. DR. MED. JÓZEFA PRUS - STUDZIŃSKIEGO,** uczestnika powstania narodowego 1863 roku — uprasza Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o zgłoszenie się w biurze przy ulicy Kurkowej 12 parter (b. koszary Gwardii) w godzinach od 9—15 lub od 18 do 20-tej, względnie pisemnie w sprawie udzielenia informacji.

— **FAŁSZYWE INFORMACJE O OPŁATACH KANAŁOWYCH.** W dziennikach lwowskich pojawiły się w ostatnich dniach komunikaty, informujące błędnie, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił rzekomo wymiary opłat za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych miejskich, pobranych przez gminę m. Lwowa na podstawie przepisów miejscowych, jako niezgodne z przepisami prawnymi.

Owóż Zarząd Miejski wyjaśnia, że N. T. A. w dwóch wypadkach rozstrzygnął sprawę poboru tej opłaty merytorycznie, odrzucając skargi płatników. Natomiast w dwóch wypadkach tylko ze względów formalnych uchylił orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego, odrzucające odwołanie płatników, ponieważ Urząd wojewódzki w tych wypadkach nie rozprawił się merytorycznie z zarzutami odwołań.

Sprawa ta będzie przedmiotem ponownego rozpatrywania przez Urząd Wojewódzki, który wyda ponowne orzeczenie.

Wobec tego, nie można uważać poboru opłaty za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych miejskich oraz przez gminę m. Lwowa za niezgodną z przepisami ustawowymi.

— ZMARLI WE LWOWIE: Juliusz Reiss l. 54, Róża Spatzer l. 13, Pepi Kirschbaum l. 30, Dawid Weissman l. 64, Leiser Garfunkel l. 68, Henryk Gross l. 48, Włodzimierz Leśniakowski l. 59, Józef Ścimborski l. 29, Maria Dreszczuk l. 40, Wawrzyniec Czajkowski l. 56, Maria Wołowiecka l. 27, Maria Grossowa l. 71, Nikodem Loefler l. 68, Anna Gruszecka l. 72, Karolina Müllerowa l. 73, Joanna Gizelt l. 71, Samuel Rubinstein l. 82, Izydor Grebel l. 72, Fajwel Katz l. 65, Leon Roszko l. 75, Wanda Leszczyńska l. 89, Ludwika Henzlowa l. 86, Anna Cielińska l. 68, Adela Elwikowa l. 81, Teodor Rolnik l. 74, Dawid Sigall l. 62.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Rozwadowska Anna, wł. dóbr — Starostawy, Dr. Orliński Henryk, senator — Tarnopol, Malicki Tadeusz, starosta — Tarnopol, Głażewski Gustaw, wł. dóbr — Chmielowa, Malińska Maria, wł. dóbr — Cześliki, Giler Edward, urzędnik pryw. — Praga, Grodowski Aleksander, wł. dóbr — Młynów, Czerniak Antoni, ziemianin — Buczkowice, Skorupski Kazimierz, adwokat — Włodzimierz, Olszewska Lena, żona starosty — Żółkiew, Inż. Łaperewicz Władysław, arch. — Lublin, Wałkowicki Kazimierz, kier. oddziału — Kraków, Wyszkowska Erwina — Rozwadów, Sienkiewicz Stanisław, urzędnik państw. — Warszawa, Łodziński Włodzimierz, dyr. — Nadwórna, Skrzypczyński Jan, buchalter — Warszawa, Sethalerowa Stefania — Żydaczów, — Zegartowski Stanisław, wł. dóbr — Przeworsk, Roth Józef, literat — Wiedeń, Tralow Charlotta, literatka — Frankfurt, Krzeczunowicz Leon, wł. dóbr z żoną — Jaszków, Jawetzowa Aniela — Wiedeń, Wagner Zbigniew, dyr. — Bilcze Złote, Mgr. Probst G. — Stryj, Inż. Popławski Witold — Warszawa, Dr. Landau Ludwik, lekarz — Zbaraż, Dr. Ichheiser A. — Katowice, Philipsthal Feliks, przemysłowiec — Berlin.

POZA MARGINESEM

Niezwykła metoda p. Gronowicza

We wczorajszym „Wieku Nowym" ukazał się list otwarty p. Gronowicza Antoniego, w sprawie recenzji o jego wieczorze, jaką ukazała się niedawno w „Dzienniku Polskim". P. Gronowicz uprawia od dawna w sprawie recenzji o sobie, niezwykłe metody. Rok temu, przybył do redakcji jednego z pism lwowskich, prosząc usilnie i natarczywie o przychylną recenzję swojego tomiku; ofiarowywał nawet w tym celu wylewne dedykacje na swej książce. Kiedy zaś recenzja się ukazała, p. Gronowicz napastował w jakichś „listach otwartych" jej autora i pisał wtedy, że padł ofiarą burżuazyjnej intrygi, co rzekomo miało nie godzić się z jego proletarjackimi poglądami. Nie przeszkodziło mu to korzystać z funduszów również burżuazyjnego Polskiego Radia, w którym obecnie znajduje gościnę.

Potem dowiedzieliśmy się, z „Buntu Młodych", że p. Gronowicz pisuje listy do recenzentów (K. W. Zawodziński), w których groźbą i prośbą upomina się o dobrą o sobie opinię.

Teraz znowu ma pretensję do recenzenta „Dziennika Polskiego" za to, że napisał o nim szczerze, to co sądzi. Doskonały jest ten niby-proletarjacki system, który chce krępować niezależny sąd krytyków różnymi sposobami nacisku. Metoda p. Gronowicza — nie po raz pierwszy przezeń stosowana — zwalnia poważnych ludzi od zajmowania się jego postacią, która nie wywołuje zresztą w ogóle żadnego zainteresowania.

Nowa seria źródeł do dziejów walk o Lwów

Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, powołane w roku 1928 do naukowego opracowania i przekazania potomności pamiętnych wydarzeń w latach 1918—1920, które zapewniły miastu Lwowowi i ziemiom południowo-wschodnim trwałą przynależność do Państwa Polskiego, wykazuje w dalszym ciągu tę samą co i dawniej żywotność.

Wydawszy w ubiegłych latach z I. serii źródeł do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie: I—II. tomy Obrony Lwowa 1—22 listopada 1918, oraz I. część „Materiałów do bibljografii historii Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich" — zapoczątkowało T-wo w tym roku wydanie II. serii źródeł do dziejów walk o Lwów i województw południowo-wschodnich w formie I. Rocznika za rok 1936, który ukazał się obecnie na półkach księgarskich pod redakcją dr. Eugeniusza Wawrzkowicza i mjr. s. s. Klinka Józefa. W słowie wstępnym wyjaśnia redakcja, że wydawnictwo Rocznika oparte jest na tych samych założeniach ideowych, które od pierwszej chwili przyświecały pracom Towarzystwa. Dążąc do zbadania tego wielkiego a doniosłego kompleksu zagadnień, jakim jest sprawa Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich, postanowiło odtąd Towarzystwo w ukazujących się rok rocznie zeszytach ogłaszać niektóre ważniejsze, mogące obudzić większe zainteresowanie, rezultaty swych prac w rozmaitej formie, więc równie dobrze opracowania krytyczne jak materjały, dokumenty i relacje w odpowiednim opracowaniu naukowym i w ramach całego okresu 1918—1920.

Uzupełnieniem tego działu głównego są sprawozdania i recenzje zapiski bibliograficzne, oraz kronika działalności Towarzystwa, obrazująca postępy jego pracy i podająca zamierzenia jego na przyszłość. Do tych zasadniczych części składowych Rocznika będzie dochodzić w razie potrzeby część osobna przeznaczona dla ewentualnych uzupełnień, sprostowań lub polemiki, ażeby osobom zainteresowanym pracami Towarzystwa umożliwić wypowiedzenie się na kartach Rocznika. Wydawanie Rocznika nie przesądza jednak w niczym osobnych prac Towarzystwa, które ukazywać się będą niezależnie od Rocznika normalnie w dalszym ciągu jak dotychczas, zachowując swój odrębny charakter książkowy.

Rocznik zawiera kilka bardzo cennych opracowań i relacyj, które niewątpliwie zainteresują szeroki ogół społeczeństwa polskiego we Lwowie i na ziemiach południowo-wschodnich. Otwiera Rocznik poważny głos założyciela i długoletniego prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa, generała Bolesława Popowicza: „Lwów jako centrum ogólno-polskiej rycerskiej energii na ziemiach południowo-wschodnich", która ze względu na samą treść wypowiedzenia się, i ze względów rozpatrywanych przez Towarzystwa zagadnień posiada specjalne znaczenie. Jeżeli bowiem Rocznik Towarzystwa, jak i wszystkie inne jego prace zmierzać mają do wyświetlenia tej przełomowej dla Lwowa i całej południowo-wschodniej części kraju doby 1918—1920, to jest tych czasów, w których na całej pełni wystąpiły cenne walory naszego miasta i naszej dzielnicy, to Towarzystwo uznało, że najwłaściwszym będzie przypomnieć, że rola podówczas odegrana, była tylko dalszym, ale nie nowym, przejawem rycerskiego ducha, przenikającego stale tę ziemię, że była dalszym ciągiem wielkich precedensów lat minionych, w których znajdowała swe źródło i przyczynę. Stąd wynikała potrzeba nawiązania do całej tej wielkiej przyszłości i uwypuklenia na tle dużej perspektywy historycznej czynów lat ostatnich. A właśnie w tego rodzaju syntetycznym ujęciu i z tego punktu widzenia rozpatrzył autor dokładnie rolę Lwowa na wielkiej przestrzeni dziejowej.

Następnie znajdują się w Roczniku relacje: Mieczysława Smereka — Z życia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917—1918, kpt. Franciszka Mariana Usarza — Lwowskie Harcerstwo w obronie Lwowa, relacja dr. med. Kazimierza Szumowskiego — Obrona stacji radiotelegraficznej w Kozielnikach 3. listopada 1918, przez garstkę obrońców Lwowa pod wodzą ś. p. kpt. Wiktora, którzy wytrwali mężnie na placówce do ostatniego naboju, stąd słusznie nazwana mianem „Lwowskie Termopile", inż. Zygmunta Kisielnickiego — Organizacja wojsk samochodowych w czasie listopadowej obrony Lwowa, inż. Aleksandra Lutze-Birka — Warsztaty techniczne obrony Lwowa, rtm. w rez. Zbigniewa Orzechowskiego — Lwowski pociąg pancerny 3 („Pepetrójka") i por. w rez. Mieczysława Tyszkiewicza — Obrona Borysławia i przebicie się kompanii borysławskiej do Sanoka w listopadzie 1918 roku.

Cena egzemplarza — 4 zł., umożliwi każdemu nabycie tej nowej publikacji zasłużonego w naszej dzielnicy Towarzystwa, której — jak dotychczas — tak i nadal opiera swoje dalsze zamierzenia na przyszłość na poparciu udzielonym przez ogół społeczeństwa polskiego Lwowa i ziem południowo-wschodnich.

Administracja oraz biuro i archiwum Towarzystwa mieści się we Lwowie przy ul. Ochronek 4, II. p.

Ucieczka włamywacza z potrzasku

(a) Helena Kuczawerowa (ul. Zygmuntowska, 11) powróciwszy wczoraj wieczorem, zastała drzwi swego mieszkania zamknięte z wewnątrz. Przeświadczona o tym, iż w mieszkaniu jej grasuje włamywacz, zaalarmowała sąsiadów, a gdy ci przybyli, włamywacz zbiegł oknem, zabierając ze sobą garderobę wartości około 200 zł.

W jakiś czas później posterunkowy pełniący służbę obchodową na ul. Jasnowskiej natknął się na osobnika, niosącego tłumok. Po doprowadzeniu owego osobnika do Komisariatu, okazało się, że garderoba pochodzi z włamania przy ul. Zygmuntowskiej, l. 11. Włamywacz tedy wpadł. Był nim Adam Pawlik, notowany złodziej mieszkaniowy. Wraz z nim wpadł i sjólnik, Jan Szewczuk. Obu włamywaczy odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak jeden inwalida wyprowadzał w pole drugiego?!...

(a) Franciszek Oprysk, inwalida wojenny (ul. Niemcewicza 5), przybył przedwczoraj do gmachu, gdzie mieści się Referat inwalidzki (ul. Karmelicka l. 2) i tam informował się u przebywających na korytarzu inwalidów w sprawie otrzymania jednorazowej zapomogi w Min. Opieki Społ. Służył mu wnet radą niejaki Władysław Siemiński, ślusarz, inwalida wojenny (ul. Kleparowska 27), który za opłatą 1 zł. 30 gr. oświadczył gotowość wygotowania dwu podań o zapomogę: do Ministerstwa i do posła Wagnera, a pobrawszy od Opryska wymienioną kwotę, polecił mu nazajutrz przyjść do siebie po owe podania. Gdy nazajutrz Oprysk zjawił się u Siemińskiego, ten wręczył mu dwie koperty, adresowane do Ministerstwa i do posła Wagnera i radził mu, aby bezwłocznie nadał owe listy w Urzędzie pocztowym. Oprysk zabrał owe listy a po drodze wiedziony ciekawością otworzył jedną kopertę i znalazł w niej arkusz czystego papieru, podobnie i druga koperta miała tę samą zawartość. W ten sposób jeden inwalida usiłował drugiego wyprowadzić w pole. Sprawą zajęła się policja.

KASIARZE ROZBILI KASĘ SPÓŁDZIELNI

(a) W kamienicy l. 11 przy ul. Senatorskiej pomieszczone zostały w bieżącym miesiącu biura spółdzielni „Jedność". Jeszcze tam dobrze nie urządziły się a już złożyli Spółdzielni wizytę nieznani kasiarze, którzy ub. nocy po usunięciu kłódek otworzyli żaluzję a po wytłoczeniu szyby wtargnęli do wnętrza, gdzie pod naporem ich świdrów i raków pękła kasa ogniotrwała, z której kasiarze zabrali żelazną kasetkę, zawierającą około 1.700 zł. Po kasiarzach wszelki ślad zaginął.

DWA KRWAWE NADADY WIECZORNE

(a) W godzinach wieczornych Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do dwu wypadków, w których jacyś nieznani sprawcy dokonywali swe osobiste porachunki. Na ul. Zamarstynowskiej napadnięty został Grzegorz Białowąs, liczący 22 lat, któremu nieznany napastnik zadał nożem ciężkie rany na głowie i ręce. — Na ul. Zielonej obok Zakładu wodociągów pobity został ciężko Jan Krysa, liczący 42 lat. Z rąk nieznanego sprawcy otrzymał rany tłuczone na głowie, twarzy i rękach. Przewieziony został do Szpitala powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA PL. MARIACKIM

(a) Późnym wieczorem usiłował otruć się spirytusem skażonym na pl. Mariackim niejaki Jan Kogut, liczący 46 lat. Przewieziony został do szpitala. Powód nieznany.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Adam Antoni Krach

em. radca Izby Skarbowej, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 65 r. życia.

Przedwcześnie odszedł od nas, śmiertelną znużony chorobą. Syn grodu naszego, tutaj przyszedł na świat, ukończył gimnazjum i wydział prawny na U. J. K.

Poświęciwszy się skarbowości, stanowił typ urzędnika, o wielkim społecznym i obywatelskim wyczuciu. Wysokie studia, takt i umiar powodowały, iż był zawsze na odpowiedzialnych stanowiskach, ostatnio szefem Wydziału bilansowego. Predystynowały Go na to wrodzone zdolności, pedanteria, takt, umiar i umiłowanie pracy.

Był długoletnim członkiem Czytelni Katol., za udział w obronie Lwowa otrzymał „Orlęta".

Był głęboko przywiązany do wiary i kultury narodowej. Kochał swych bliźnich, od progów swych nie odtrącił nikogo, będąc zdania, iż niema takiego, któryby litości nie był godny — nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Cokolwiek zaś czynił — czynił cicho i bez rozgłosu. W mieście naszym cieszył się tym szacunkiem i sympatią, które są udziałem prawych i szlachetnych.

Osierocił siostrę Adelę, nauczycielkę w Haliczu.

Cześć Jego zacnej pamięci!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

REGULAMIN I-szej Wystawy Fotograficznej urządzonej przez Polskie Tow. Tatrz. Oddział w Stryju.

1. W wystawie udział wziąć mogą wszyscy zajmujący się fotografiką z amatorstwa.

2. Przyjmowane będą na wystawę zdjęcia krajobrazowe, architektoniczne i t. p., z wykluczeniem zdjęć portretowych.

3. Technika wykonania zdjęć dowolna.

4. Format zdjęcia od 9x12, zdjęcie winno być naklejone na kartonie białego lub kremowego koloru, karton zaopatrzony w sznurek do wieszania. Na odwrotnej stronie kartonu umieścić należy kartkę zawierającą: imię i nazwisko, adres autora, tytuł dzieła, technikę wykonania.

6. Wszyscy nadsyłający dzieła na wystawę, opłacają od sztuki: członkowie P. T. T. — 15 gr., niestowarzyszeni 30 gr.

7. Ostateczny termin nadsyłania zdjęć 12 stycznia 1937. Eksponaty nadsyłać należy pod adresem: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Stryju, ul. Sobieskiego 3 „Księgarnia Szkolna", jako polecony lub pakiety. Do każdej przesyłki należy dołączyć wykaz w dwóch egzemplarzach, oraz pełne imię i nazwisko autora.

8. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 17 stycznia 1937 w salonach Rodziny Urzędniczej w Stryju przy ul. Misińskiego l. 1.

9. Najlepsze prace zostaną nagrodzone wartościowymi nagrodami, oraz dyplomami honorowymi. Skład jury ustali Zarząd P. T. T. Oddział Stryj.

10. Komitet Organizacyjny Wystawy gwarantuje Wystawcom zwrot wszystkich eksponatów, zamiejscowi celem umożliwienia zwrotu winni do przesyłek dołączyć odpowiednią kwotę na pokrycie porta.

Ze Stanisławowa

UPORZĄDKOWANIE ZBIORÓW MUZEUM. Muzeum Pokuckie w Stanisławowie uzyska wkrótce fachową siłę, która współdziałać będzie przy uporządkowaniu zbiorów miejskich. Zarząd Miejski objął już w posiadanie zbiór broni zakupionej od sukcesorów ś. p. Hartleba. który znajdzie pomieszczenie w jednej ze sal budynku ratuszowego.

OPIEKUNOWI SPOŁECZNI ROZPOCZYNAJĄ PRACE. Opiekunowi społeczni: Hersch Horowitz, Eugeniusz Robaczewski, Zofia Migocka, Schaje Herman, Ida Feuermanowa, Michał Kruk, mgr. Ignacy Banner, Wawrzyniec Nałódka i Antoni Moszyński złożyli do rąk prez. dra Strońskiego przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO UCZNIA. W jednym ze stanisławowskich gimn. usiłował popełnić samobójstwo uczeń IV kl. gimn., Stanisław Senkowski, który wypił pewną ilość denaturatu, zmieszanego z kwasem solnym. Po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy przez dr. Wiesenthala, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Powodem samobójstwa zła nota z matematyki. Zaznaczyć należy, że przed kilkoma dniami w tym samym gimnazjum, został spoliczkowany prof. R. przez ucznia VIII kl. gimn. Fakty te rzucają charakterystyczne światło, nie tyle na wychowanie szkolne ile na wychowanie domowe uczniów.

PONOWNE PODJĘCIE PRACY W CUKROWNI HORODEŃSKIEJ. Ostatnio podjęto ponownie pracę w cukrowni Horodenka, celem ukończenia kampanii. Uruchomienie cukrowni nastąpiło na skutek nadejścia z Poznania kilkuset wagonów buraków cukrowych. W związku z tym pracę uzyskało 750 robotników na przeciąg 10 dni.

SESJA MAGISTRATU. Pod przewodnictwem prez. miasta Strońskiego odbyła się sesja Magistratu. Przyznano kilka ulg w opłatach administracyjnych i załatwiono szereg spraw natury gospodarczej. Poza tym uchwalono podwyżkę taryfy opłat rzeźnianych o 25 proc. przy uboju rytualnym.

Z Przemyśla

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Ostatnio odbyły się zebrania Z. S. w Pikulicach, w oddziałach rejonu dubieckiego, w Śliwnicy i Przedmieściu dubieckim. Dokładne sprawozdana zilustrowały roczna owocną działalność kół, jak i zrozumienie członków dla prac Z. S.

KOMORNIK PRZED SĄDEM. Obecnie toczy się przed sądem w Przemyślu rozprawa przeciwko komornikowi z Jarosławia, Dawiskibie, który odpowiada za popełnienie nadużyć w związku z wykonywaniem swego zawodu. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Haszczyc, oskarżenie popiera wiceprok. Turek.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Związek Oficerów Rezerwy Koło Przemyśl, rozpoczął serię wykładów z zakresu wiedzy wojskowej. Pierwszy wykład odbył się w lokalu Związku w obecności licznych członków.

Z Czortkowa

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ. W domu p. Czesławy Zduniakowej przy ul. Szpitalnej, od dwóch tygodni bawiła w gościnie niejaka Stefania Nowowiejska z Osowca, woj. Białystok. Onegdaj Nowowiejska wyszła z domu i wróciła aż nazajutrz rano. Z przykrością pani Zduniakowa oświadczyła jej, że nie życzy sobie podobnego postępowania. Usłyszawszy to. Nowowiejska poszła do sypialni sprzątać, skąd skradła 80 zł., po czym zakupiwszy za owe pieniądze odzież i wyjechała w niewiadomym kierunku. Poszkodowani spostrzegli stratę nazajutrz. Policja wszczęła za sprytną złodziejką energiczny pościg.

Z Drohobycza

AWANTURA W RESTAURACJI. Do restauracji Wolfa Bartha w Borysławiu przybył przed dwoma miesiącami robotnik Franciszek Pisuta w towarzystwie Jana Wagemana i po chwili rozpoczął awanture z siedzącym przy stole Leizorem Ochsenbergem o to, że ten nie chciał grać z nim w karty. W trakcie bójki, pchnął Pisuta Ochsenberga nożem w pierś, zbił gablotkę bufetową i zabrał z kasy 82 zł., grożąc przy tym usiłującemu mu przeszkodzić sprzedwcy zabiciem.. Za te czyny odpowiadali onegdaj Pisuta i Dageman przed sądem okręgowym w Samborze, na sesji wyjazdowej z Drohobycza. W wyniku rozprawy Pisuta został skazany na 18 miesięcy więzienia, Wagemana zaś uniewinniono.

HURTOWNIA KÓŁEK ROLNICZYCH. Na zjeździe w Drohobyczu w obecności delegata M. T. R. p. D. Szustera uchwalono założyć hurtownię Kółek Rolniczych. Zjazd był licznie obesłany.

Nowe Koło Rolnicze zostanie otwarte dnia 19 b. m. w Schodnicy.

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ZŁODZIEJEM. Gajowi lasów państwowych St. Balicki i A. Wasilewski zostali skazani na 6 i 8 miesiecy więzienia za znęcanie się nad schwytanym na kradzieży drzewa M. Moskalem. Karę zawieszono na lat 4. Oskarżeni zapłacą koszta powództwa cywilnego.

Z Kołomyi

POLICJA PAŃSTWOWA DZIECIOM BEZROBOTNYCH. Oficerowie i szeregowi Policji Państwowej powiatu kołomyjskiego, stosownie do swoich poborów opodatkowali się na przeciąg 5 miesięcy, celem zebrania funduszów na uruchomienie stołowni dla dzieci bezrobotnych w wieku szkolnym. Z dniem 1 grudnia zostały uruchomione 4 stołownie w Kołomyi, Jabłonowie, w Gwoździcu i Peczyniżynie. Gospodarką i wydawaniem obiadów zajęły się członkinie Stow. Rodziny Policyjnej. Celem zebrania pieniędzy na urządzenie „Gwiozdki" dla biednych dzieci członkinie Stow. Rodziny Policyjnej przeprowadzą zbiórkę uliczną. Na ten cel Policyjny Klub Sportowy i Rodzina Policyjna urządza zabawę sylwestrową, która odbędzie się w świetlicy Komendy Powiatowej P. P. w Kołomyi.

PRZERWA W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ P. K. P. Od kilku dni komunikacja autobusowa P. K. P. na linii Kosów - Pistyń - Kołomyja została przerwana z powodu ślizgawicy. W dniach tych autobusy P. K. P. kursują jedynie do Kosowa i Kołomyi przez Zabłotów ze znacznym opóźnieniem i to tylko jeden autobus na dzień. Na innych odcinkach ruch komunikacyjny jest normalny.

Z Rzeszowa

WOLELI CZEKAĆ NA ŚWIADCZENIA Z F. B. I POMOC ZIMOWĄ NIŻ PRZYJĄĆ PRACĘ. Składnica Kółek Rolniczych dostarczyła na zamówienie Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wagon koksu, który po zwiezieniu trzeba było zwalić do piwnicy, w związku z czym zaszła potrzeba przyjęcia kilku robotników. W toku dyskusji z pewną ilością bezrobotnych, (których w Rzeszowie jest 600 zarejestrowanych) wyszło na jaw, że wolą oni czekać... na akcję pomocy zimowej, lub że obawiają się utracenia prawa do pobierania zasiłku na wypadek bezrobocia.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Ze sklepu Mosesa Hirschfelda przy ul. Grottgera skradziono czekolade i ciastka wartości kilkunastu złotych.

Z mieszkania Markusa Ortwera, ul. Moniuszki skradziono buty gumowe wart. 34 zł. Zafia Buhała z ul. Kordeckiego doniosła o kradzieży 11 kur wart. 25 zł. Na stacji w Rzeszowie przytrzymano niejakiego Mieczysława Lieblicha z Horodenki, który jechał bez biletu.

REORGANIZACJA CHAŁUPNICTWA TKACKIEGO. W okolicy Błażowej pow. Rzeszów znaczna część ludności zajmuje się chałupniczym przemysłem tkackim, który jednak w ostatnich czasach systematycznie podupada, ze względu na brak należytej organizacji i stosowanie przestarzałych metod produkcji. W związku z tym Związek Popierania Wytwórczości Z. Rz. zajął się reorganizacją wymienionego chałupnictwa, wszczął starania o pozyskanie dlań większych zamówień, zwłaszcza wojskowych. Należy rokować nadzieje, że inicjatywa Związku przyczyni się do podniesienia i rozwoju tej ważnej gałęzi wytwórczości ludowej

..program radiowy

WTOREK, DNIA 22 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Współczesna muzyka francuska — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Szkoła rolnicza a gospodarstwa wiejskie" — pogadanka — wygłosi inż. Jan Masior. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) „Choinka dla dzieci" — słuchowisko w wykonaniu dzieci z ochronki dla dzieci bezdomnych przy ul. Pełtewnej, pod kier. Siostry Zerafiny Przybyszewskiej. — Po słuchowisku rozdanie darów. — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Koncert popołudniowy. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.15 Franciszek Schubert: Trio op. 99 B-dur. — 17.50 „Matematyka a sport" — monolog. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 18.35 (Lw.) „Tęsknota za słowem prostym" — szkic literacki — wygłosi Kazimierz Brończyk. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy". — 19.20 Koncert orkiestry wileńskiej. — 20.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godziny 21.00 — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 „Lud w poezji staropolskiej". 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości.

RADIO „HORNYPHON"
(Wiener Präzisionsarbeit)
SIECIOWE, BATERYJNE
SPRZEDAŻ RATALNA
KAIM Lwów, Kopernika 11.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!
KONTO P. K. O. 70.200



zabawki
SZTUKA LUDOWA
WÓZKI, ŁÓŻECZKA DZIECINNE
1559 MEBLE GIĘTE
LWÓW, KOPERNIKA 11, tel. 226-69
Ludwik HEGEDÜSS

POKÓJ
i kuchnia, zaraz do wynajęcia. Stefczyka 21. 4906

GARSONIERA
jednopokojowa, ogrzewana centralnie, do wynajęcia, — Zielona 57. 4898

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, zremontowane. Supińskiego 8. 4905

POMIESZKANIE
2-pokojowe, jasne, komfort, Krasińskiego 32, tramwaj 3 Wodociągi, ulicą Stelmacha. 4919

Jedyna droga
DO RACJONALNEGO
KONSERWOWANIA OBUWIA



1546

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
FRANCISZEK ROSYK
BIELOWSKIEGO 5 1522 TELEFON 267-02

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
UPRAW. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI
Ord. od 3—6-tej. Lwów, ul. Akademicka 18, tel. 237-53.
Dogodne warunki. 1519 Ceny jak w Ubezpieczalni.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NA GWIAZDKĘ
piękna biżuteria, precyzyjne zegarki, srebro stołowe poleca tanio firma
L. Rozwarzewski
Lwów, ul. Akademicka 2

WIELKA,
przedświąteczna, tania sprzedaż najnowszych firanek, kap, kołder, Freilich, Systuska 21. 1243



TOWARY ŚWIĄTECZNE
po cenach niskich poleca Michał Wirga, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a) 190

KOMFORTOWĄ
kamienicę dwupiętrową z ogrodem, ulica Mikołaja, — sprzeda „TRANZAKCJA", Długosza 1, róg Mikołaja. 4908

FORTEPIAN
dłuższy, znakomity za 400 zł. sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 4892

SPRZEDAM
szwajcarską kuchenkę elektryczną za zł. 25.—. Wiadomość: Bielowskiego 3, — „Dziennik Polski". 4897



DZICZYZNĘ
drób najpiękniejszy, masło bołszowieckie poleca Michał Wirga, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a)

POŁOWĘ
kamienicy, boczna Kopernika, 5 pokoi wolnych 30.000, sprzeda „TRANZAKCJA", Długosza 1. 4909

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

Daj grosz na T. S. L.



ŻYWE RYBY
DORSZE MROŻONE
poleca MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). 190

NASADY NA KOMINY
PATENTOWANE
przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 4876



KATOLICKA
Wytwórnia gorsetów „Krajoprzemysł" — Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higieniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 1476

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143·590

BILETY
wizytowe, bloki listowe, serwetki ABL Lwów, Legionów trzy. 4911

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4913

POKÓJ
frontowy, umeblowany, dla poważnych reflektantów do wynajęcia. Oglądać między 16—16.30. Zyblikiewicza 24 a parter, m. 5. 4915

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616



2 GARAŻE
ogrzewane, do wynajęcia, — Zielona 57. 4899



ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podchorążych Rezerwy 24 dyw. piechoty. Antoni Szczurowicz. 4921

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKALE SKLEPOWE
doskonałe położenie, nowy dom, piękne wystawy, do wynajęcia. — Szymonowiczów 16, dozorca. 4916

ZDROJOWISKA

KRYNICA
„Małopolanka". Centrum, Deptak, pełny komfort, od 15 grudnia, ceny równorzędnych pensjonatów — Piotrowska. 4845

Najnowsze kapelusze męskie. Czapki wojskowe
1577 studenckie i cywilne w wielkim wyborze po najniższych cenach
poleca JAN WITTMAN LWÓW TRYBUNALSKA 1.

Urząd Skarbowy w Złoczowie
Nr. VI/11/598/36

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 508) Urząd Skarbowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29-go grudnia 1936 roku o godzinie 11-tej rano w lesie majątku p. Fryderyki Lukaczerowej w Żukowie pow. Złoczów, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: Drzewo opałowe grabowe 370 m³ zł. 850, drzewo opałowe okrągłe 67 m³ zł. 335, drzewo opałowe klonowe 184 m³ zł. 920, drzewo opałowe czereśniowe 48 m³ zł. 240, drzewo opałowe osikowe 446 m³ zł. 1.338, drzewo opałowe olchowe 34 m³ zł. 136.

W razie niedojścia do skutku licytacji następny termin wyznacza się na dzień 2 stycznia 1937 r.

Zajęte drzewo oglądać można codziennie na miejscu do dnia licytacji.

Za Naczelnika Urzędu
1575 (—) **Argasiński** wz.

4 Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI, 1932 r. (Dz. U. R. P. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 2-go stycznia 1937 r. o godzinie 10·10 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności w podatku przemysłowym na rzecz 4, Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: 10.000 kg żelaza budowlanego wart. szacunkowej 1.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 2-go stycznia 1937 roku od godz. 10-tej do godz. 10·10 w składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1576 **Nahlik**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.